

ŁÓDŹKA

ziemia



Nr 6/7 (185) czerwiec-lipiec 2017 Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego
ISSN 1640-9337

Od czystej formy do choreografii faktu



Dorota Pietrkowicz

Rodowita łowiczanka. Z zawodu bibliotekarz, z pasji malarka. Absolwentka kursu rysunku i malarstwa w Studium Kształcenia Plastycznego „Galeria 34” w Warszawie. Od września 2010 r. uczestniczyła w warsztatach plastycznych w „Magazynie Sztuk” (filia Ośrodka Kultury w Warszawie). W czerwcu 2013 r. ukończyła studia podyplomowe na Wydziale Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi na kierunku malarstwo i rysunek (pracownie: prof. Andrzeja Grendy i prof. Mariana Kępińskiego). Prezentowała swe prace na wielu wystawach, brała udział w plenerach malarskich. Wystawa „Pisane na wodzie” była jej trzecią indywidualną wystawą w Łowiczu.

Pracuje pani w zawodzie bibliotekarza. Czy czytanie książek pomaga w rozwijaniu artystycznej wyobraźni?

Zawsze lubiłam czytać książki. Jako dziecko do swoich ulubionych powieści wymyślałam nowych bohaterów, tworzyłam ciąg dalszy historii. W moich pracach często tytuły obrazów sugerują inspirację literaturą: „Rozmowa Mistrza z Małgorzatą”, cykl poświęcony „Alicji po drugiej stronie lustra” Lewisa Carrolla. Na pewno książki wpływały i nadal wpływają na rozwój mojej artystycznej wyobraźni.

Pochodzi pani z Łowicza, miasta kojarzonego głównie z folklorem. Czy jest to miejsce przyjazne dla artystów?

W Łowiczu mam grupę przyjaciół, znajomych, którzy zajmują się działalnością artystyczną. Spotykamy się na plenerach, wystawach organizowanych przez ośrodki kultury miasta i powiatu. Efektem jesiennego pleneru w Bolimowie była wspólna wystawa z artystami z grupy Kierunek. Pod koniec 2016 r. uczestniczyłam w Łowiczu w plenerze organizowanym przez Mazowieckie Stowa-



rzyszenie Marynistów Polski. Obrazy, które wówczas powstały, są prezentowane na wystawie w Muzeum.

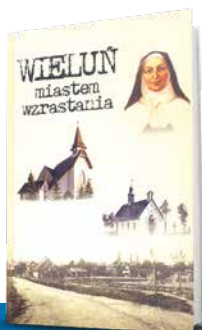
Tematem przewodnim najnowszej wystawy „Pisane na wodzie”, prezentowanej w Muzeum w Łowiczu, jest żywioł wody. Czy tylko natura jest dla pani źródłem inspiracji?

Zajmuję się malarstwem realistycznym i abstrakcyjnym w technikach olej i akryl na płótnie, sięgam też po akwarele i papier. Chętnie tworzę z wyobraźni, inspiracją są wtedy moje przeżycia i emocje. Prace oparte na rzeczywistości są często przetworzone, temat ulega uproszczeniu. Zwracam uwagę na kolor, uważam, że siła obrazu tkwi w kolorze.

Jakie ma pani plany na przyszłość?

Wystawa „Pisane na wodzie”, którą można oglądać w Muzeum w Łowiczu, zostanie pokazana w Ośrodku Kultury w Bolimowie. W wakacje planuję udział w plenerach nad morzem: w Jastrzębiej Górze i Dębках. Pragnę malować i rysować jak najwięcej.

Rozmawiał: Tomasz Romanowicz



Wieluń miastem wzrastania

Materiały z sesji naukowej z okazji 500-lecia kościoła św. Barbary w Wieluniu oraz 130. rocznicy urodzin Czcigodnej Sługi Bożej Matki Teresy Kierocińskiej, Wieluń 6 czerwca 2015, pod redakcją Jana Książka, Muzeum Ziemi Wieluńskiej, Wieluń 2017, s. 160.

Muzeum Ziemi Wieluńskiej w tym roku za całokształt osiągnięć w zakresie publikacji o ziemi łódzkiej otrzymało Superklibris, przyznawany przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi. Publikację w ramach Wieluńskiej Biblioteki Regionalnej zredagował Jan Książka, dyrektor muzeum. Nosi ona tytuł Wieluń miastem wzrastania i jest poświęcona Teresie Kierocińskiej, która w tym mieście się urodziła i spędziła dzieciństwo, oraz historii kościoła św. Barbary. Publikacja stanowi plon sesji naukowej, zorganizowanej w 130. rocznicę urodzin współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus i 500-lecie kościoła św. Barbary w Wieluniu.



Łódź, która nie powstała

Błażej Ciarkowski, Księży Młyn
Dom Wydawniczy Michał Koliński,
Łódź 2016 r., s. 132.

Błażej Ciarkowski, architekt i historyk sztuki, pokazuje miasto, jakie mogłoby być, ale nie jest. Mogłoby, gdyby zostały zrealizowane plany i zamierzenia formułowane przez różne ekipy sprawujące władzę w XX stuleciu. Przez dziesięciolecia powstawały koncepcje i projekty urzędów, szkół, placówek kultury, palmiarni, osiedli mieszkaniowych, pojedynczych budynków mieszkalnych, wreszcie świątyń, ale zrzędzeniem losu albo nie doczekały się realizacji, albo powstały w zmienionym kształcie. Autor zebrał ok. 50 („najważniejszych”) projektów i krótko, bardzo przystępnie je scharakteryzował. Często też wskazywał przyczyny odstąpienia od realizacji. Pozostały jednak pytania i o to, czy taki koniec był nieuchronny, i o miejsce (ale i cenę) marzeń, wreszcie o proporcje w naszym życiu między praktycyzmem a romantyzmem.

Od redakcji

Honory dla braci samorządowej są tematem tego numeru. Dzień Samorządu Terytorialnego – polskie święto, uchwalone przez Sejm RP w 2000 roku – obchodzone jest corocznie 27 maja. Dzień ten nie jest dniem wolnym od pracy. Upamiętnia pierwsze wybory samorządowe z 27 maja 1990 roku.

16 stycznia 2007 r., podczas opłatkowego spotkania przedstawicieli miast i gmin papieskich, ks. bp Piotr Libera ogłosił, że decyzją Stolicy Apostolskiej patronką polskich samorządowców została św. Kinga. Legenda o św. Kindzie i jej zaręczynowym pierścionku warta jest wspomnienia.

Otóż, dawno, dawno temu książę Bolesław Wstydlawy, który panował wtedy na Wawelu, poprosił o rękę królową węgierską Kingę i podarował jej piękny, zaręczynowy pierścień. Nie chciała ona otrzymać w posagu złota ani szlachetnych kamieni. Poprosiła ojca jedynie o sól, którą pragnęła podarować swym przyszłym poddanym. Ojciec, chcąc spełnić prośbę swej córki, podarował jej kopalnię w rejonie Maramuresz (obecnie Rumunia).

– Ale jak mogłabym przenieść całą kopalnię do Polski? – zamyśliła się królowa. Po chwili wrzuciła do szybu kopalni swój zaręczynowy pierścień.

Wkrótce Kinga wyruszyła do Polski na dwór Bolesława. Podczas oprowadzania królowny po ziemiach księstwa polskiego, w małej wsi pod Krakowem natrafiono na bryłę soli, z której wypadł zaręczynowy pierścień Kingi.

Pierścień, który Kinga wrzuciła do kopalni w Maramureszu, sprowadził drogocenną sól na ziemię polskie. Od tej pory kopalnia w Wieliczce słynie z bogatych złóż soli.

Święta Kinga urodziła się 5 marca 1234 w Ostrzyhomiu, zmarła 24 lipca 1292 w Starym Sączu. Była węgierską klaryską, córką króla Węgier Beli IV i Marii Laskariny. Została żoną polskiego władcy Bolesława V Wstydlawego.

I tak rodziła się przyjaźń polsko-węgierska.

Udanych wakacji życzy
redakcja „Ziemi Łódzkiej”

Spis treści

- | | | | |
|----|---|----|--|
| 2 | Temat numeru
Święto samorządowców | 12 | Balet
Od czystej formy do choreografii faktu |
| 4 | Turystyka
Na Wyżynie Wieluńskiej | 14 | Z prac zarządu |
| 6 | Społeczeństwo
Budżet obywatelski | 16 | Expo 2022
Ożywienie |
| 7 | Wywiad miesiąca
Sezon na Łódzkie | 17 | Małe ojczyzny
Gościnna ziemia brzezińska |
| 8 | Prezentacje
Poczuj pasję w Drzewicy | 18 | Zdrowie
Reduta przeciwko gruźlicy |
| 9 | Rewitalizacja
Muzeum bardziej nowoczesne | 20 | Kultura
18 lat w plenerze |
| 10 | Z prac sejmiku
Pieniądze dla sołectw i druhów OSP | 21 | Znane, a jednak...
Dzień w Białaczowie |
| 11 | Z prac komisji
Radni z wizytą w oświatówce | 22 | Kultura |
| | | 23 | Komiks |
| | | 24 | Prawo
Potyczki z Temidą |

Rysunek miesiąca



Wydawnictwo: Województwo Łódzkie, **adres redakcji:** Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, 90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8, pok. 1221, tel. 42 663 34 77, 663 35 03, ziemia.lodzka@lodzkie.pl, **rada programowa:** przewodnicząca Anna Rabięga, sekretarz Andrzej Chowis, członek rady Iwona Koperska, **redaktor naczelny:** Włodzimierz Mieczkowski, **sekretarz redakcji:** Anna Szymanek-Jużwin. Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania. **Opracowanie graficzne:** Mateusz Kapciak, **skład i druk:** Oficyna Wydawniczo-Reklamowa Sagalara Łódź **Zdjęcia:** Marian Zubrzycki/AZ, arch. Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, arch. Stowarzyszenia „Partnerstwo Ziemi Brzezińskiej”, arch. Urzędu Gminy Białaczów. **Nakład:** 8 000 egz. ISSN 1640–9337, **nasza okładka:** Lauretta Summerscales i Brooklyn Mack w „Korsarzu” zdj. Laurent Liotardo.

Święto samorządowców



Z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego, jak każdego roku, radni Sejmiku Województwa Łódzkiego zebrał się na specjalnej sesji. Podczas uroczystości wręczono odznaki honorowe za zasługi dla województwa łódzkiego oraz rozstrzygnięto dziesiątą edycję plebiscytu na samorządowca roku. Nie zabrakło także części artystycznej.

Na uroczystą sesję Sejmiku Województwa Łódzkiego z okazji Dnia Samorządowca do gmachu Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina zjechali przedstawiciele samorządów z całego regionu. Uroczystość rozpoczęła się od odśpiewania hymnu państwowego oraz wprowadzenia sztandaru województwa łódzkiego. Pierwsze przemówienie wygłosił tradycyjnie przewodniczący sejmiku Marek Mazur, a po nim głos zabrał Witold Stepień, marszałek województwa łódzkiego. Obaj przedstawiciele samorządu wojewódzkiego w swoich wystąpieniach podkreślali znaczenie reformy samorządowej dla rozwoju państwa, przestrzegali przed zagrożeniami dla samorządności oraz skutkami ponownej centralizacji.

Po tych krótkich przemówieniach goście wysłuchali wykładu na temat związków Władysława Stanisława Reymonta z województwem łódzkim, przygotowanego przez przedstawicielki Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi. Ten punkt porządku obrad nawiązywał do obchodów Roku Władysława Reymonta, ustanowionego przez Sejmik Województwa Łódzkiego w roku 2017. Dodatkowym akcentem roku reymontowskiego była wystawa w foyer filharmonii na temat powiązań noblisty z miejscowościami w naszym regionie.

Uroczysta sesja sejmiku z okazji Dnia Samorządowca ma swoje stałe punkty programu: pierwszym z nich jest wręczenie odznak honorowych „Za Zasługi dla Województwa Łódzkiego”. Te prestiżowe odznaczenia otrzymali w tym roku:

prof. Szczepan Miłosz, konsul honorowy Republiki Austrii, inicjator kontaktów pomiędzy Austrią i województwem łódzkim, prof. dr hab. Stanisław Olejnik, historyk, muzealnik, pisarz i społecznik, jedyny przedstawiciel muzeów regionalnych w Polskim Komitecie Narodowym Międzynarodowej Rady Muzeów, Łukasz Wójcik, jeden z najlepszych na świecie pilotów szybowcowych, oraz Łoża Łódzka Związku Pracodawców Business Center Club. Zdaniem kapituły odznaki honorowej „Za Zasługi dla Województwa Łódzkiego”, wszyscy odznaczeni swoją działalnością przyczynili się do wszechstronnego rozwoju naszego regionu.

Drugim stałym punktem porządku obrad uroczystej sesji Sejmiku Województwa Łódzkiego z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego jest ogłoszenie wyników plebiscytu na Samorządowca Roku. To już dziesiąta edycja tego popularnego konkursu, organizowanego wspólnie z „Dziennikiem Łódzkim”. Rywalizację wygrała Mariola Czechowska, prezydent Bełchatowa, na którą oddano ponad 1,4 tys. głosów. Drugie miejsce z wynikiem 1322 głosy uzyskała Grażyna Gałkiewicz, radna Rzgowa. Trzecim najpopularniejszym samorządowcem 2017 roku został Witold Oleszczyk, wójt gminy Zapolice. Ponadto nagrodzono zwycięzców z każdego powiatu.

Po oficjalnym zakończeniu sesji wystąpił Amatorski Zespół Regionalny im. Władysława Stanisława Reymonta z Lipiec Reymontowskich, który zaprezentował fragment inscenizacji pt. „Wesele Boryny”.



Nagroda Sejmiku Województwa Łódzkiego

Przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego Marek Mazur uprzejmie informuje, że **31 sierpnia 2017 r.** mija termin składania wniosków o przyznanie **Nagrody Sejmiku Województwa Łódzkiego w dziedzinie kultury**. To prestiżowe wyróżnienie przyznawane jest przez Sejmik za szczególne osiągnięcia w zakresie twórczości artystycznej oraz upowszechniania i ochrony dóbr kultury. Zgodnie z regulaminem nagrody, kandydaci mogą być zgłaszani przez poszczególnych członków kapituły, grupę co najmniej 7 radnych Sejmiku Województwa Łódzkiego, organy administracji rządowej i samorządowej, instytucje kultury, związki lub stowarzyszenia zawodowe, twórcze i kulturalne, a także szkoły artystyczne i uczelnie. Nagroda ma charakter finansowy; dla osoby fizycznej wynosi nie więcej niż 10 tys. zł brutto, a dla osób prawnych bądź jednostek nieposiadających osobowości prawnej oraz innych podmiotów prowadzących działalność kulturalną, nie więcej niż 20 tys. zł brutto.

W celu wsparcia, rozwoju i promocji kultury naszego regionu oraz jej twórców, serdecznie zachęcamy do składania wniosków o przyznanie nagrody. Szczegółowe informacje na temat tego wyróżnienia wraz z niezbędnymi załącznikami znajdują Państwo na stronach www.bip.lodzkie.pl oraz www.lodzkie.pl w zakładce „Sejmik”.

Wnioski należy składać do Kancelarii Sejmiku Województwa Łódzkiego (al. Piłsudskiego 8, 90-051 Łódź, II piętro)

Na Wyżynie Wieluńskiej

Wakacje to dobry czas, żeby wyruszyć na poznanie najbliższej okolicy. Warto wybrać się na Wyżynę Wieluńską, która zachwyca pięknym krajobrazem, geologicznymi zakątkami i ciekawymi zabytkami.

Jurajski krajobraz, ciągnący się od Krakowa aż po Wieluń, ze względu na zróżnicowanie jest urokliwy i niepowtarzalny. Geologiczną przeszłość widać tu na każdym kroku w postaci wapiennych skał, kamieniołomów i jaskiń. Wszystkie te formy występują w pasie Wyżyny Wieluńskiej i stanowią atrakcję nie tylko dla miłośników geologii.

Wyprawę po krańcach Jury Polskiej najlepiej rozpocząć w Wieluniu, mieście o średniowiecznym rodowodzie, które w dużym stopniu zostało zbudowane z kamienia wapiennego. Wciąż przypominają o tym zachowane w niezłym stanie fragmenty murów obronnych, wybudowanych z inicjatywy króla Kazimierza Wielkiego, oraz Brama Krakowska wiodąca do miasta. W Wieluniu istnieje stary kamieniołom przy ul. Częstochowskiej, w którym można znaleźć skamieniałości sprzed kilku milionów lat. Nieopodal Wielunia w Olewinie przed laty wydobywano kamień o charakterystycznej rdzawej barwie, tzw. piaskowiec żelazisty. To właśnie z niego wy-

budowano stacje drogi krzyżowej oraz grootę przy klasztorze oo. Franciszkanów przy ul. Reformackiej.

Warto wyjechać z miasta w kierunku Działoszyna i dalej aż do wsi Bobrowniki. To ponad 30 km, więc trasę można pokonać samochodem lub rowerem. Tym bardziej że po drodze są ciekawe miejsca o jurajskim rodowodzie.

Pierwszym przystankiem tuż za Wieluniem jest Ruda, gdzie od ponad 900 lat stoi kościół pod wezwaniem św. Wojciecha. Sam święty miał tu podobno odpoczywać w drodze do Prus i zamieniać syczące węże w kamienie. Tak, według legendy, na Wyżynie Wieluńskiej pojawiły się amonity, które są pozostałością po morzu jurajskim. Zachowała się najstarsza część kościoła, oryginalna romańska ściana, pamiętająca początki chrześcijaństwa. Po krótkim odpoczynku pokonujemy nieco dłuższy odcinek, aby znaleźć się nad Wartą, jadąc przez Wierzchlas i Kraszkowice do Krzczowa. To miejscowość położona na terenie Załęczańskiego Parku Krajobrazowego, któ-

ry chroni nieskażoną przyrodę Wielkiego Łuku Warty. Budowa geologiczna tego terenu ma wpływ na bieg rzeki. Warta, meandrując po wapiennym podłożu, zawraca swój bieg i tworzy wspomniany łuk. To wyjątkowe miejsce ze względu na dziką przyrodę i malownicze krajobrazy. Można je podziwiać także z rzeki, podróżując kajakiem z Krzczowa do Osjakowa i dalej do Konopnicy. Ale na to należy poświęcić cały dzień.

Kontynuując podróż lądową, zbaczymy nieco z trasy, zajeżdżając do ukrytej nad brzegiem Warty wsi Kochlew. Życie biegnie tu wolniej, ale miejsce to jest szczególnie z innego powodu. W Kochlewie znajduje się bowiem niezwykła geologiczna atrakcja. To krasowe wywierzyisko, zwane źródłem św. Floriana. Bijące intensywnie źródło swą nazwę wzięło stąd, że pobierano z niego wodę do gaszenia pożarów.

Po krótkim odpoczynku wracamy do Krzczowa, aby dalej podróżować w kierunku Działoszyna. Docierając do miasta, warto zwrócić uwagę na drogowy szlak

do Bobrownik. Po drodze możemy zatrzymać się jeszcze przy XVII-wiecznym pałacu Męcińskich, w którym bywał podobno Stanisław August Poniatowski. Obecnie mieści się tu Regionalne Centrum Rozwoju Kultury i Turystyki. Obok pałacu biegnie droga do Bobrownik.

Dalsza podróż odbywa się wzdłuż Warty. Po drodze wypada zajrzeć do Lisowic, gdzie znajdują się kamieniołomy, malowniczo wcinające się w pola uprawne. Wracając na trasę, po drodze mijamy wapiennik, czyli piec służący do wypalania skał wapiennych. Dojeżdżamy do Bobrownik, aby zatrzymać się na dłużej i zaliczyć wszystkie geologiczne przystanki. Pierwszym z nich jest rezerwat Węże na samym szczycie góry Zelce. Wdrapanie się na górę nie powinno sprawić trudności, to w zasadzie intensywny spacer wydeptaną i oznakowaną ścieżką. Przed laty Załęczański Park Krajobrazowy można było tu oglądać z wieży widokowej, która została rozebrana. Oprócz krajobrazu doliny Warty, na szczycie góry zachwycają wapienne skały i charakterystyczna dla jury skalna roślinność. Górę przecinają korytarze jaskiń, których obecnie nie można, niestety, zwiedzać bez specjalnego pozwolenia, choć niektóre jeszcze niedawno były dostępne. Opuszczając rezerwat trzeba wybrać inną drogę powrotu, która z pewnością sprowadzi nas do podnóża góry.

Obowiązkowym punktem wycieczki powinien być pomnik przyrody Żabi Staw, który na początku lata pokrywa się nenufarami, czyli grzybieniami, o pięknych białych kwiatach. Jego nazwa w zasadzie zdradza, dlaczego miejsce to zostało objęte specjalną ochroną. Zbiornik jest siedliskiem różnych gatunków żab, które dają koncerty na głosy. Staw jest ciekawy także z tego względu, że nigdy nie wysycha, choć jest położony około 50 metrów powyżej dna Warty.

Idąc dalej w stronę lasu docieramy do Góry św. Genowefy, położonej tuż nad Wartą. To wapienny ostaniec, największa na terenie ZPK skała, wznosząca się stromo na wysokość 50 metrów. Góra owiana jest legendą. Ponieważ kształtem przypomina ludzką czaszkę, podobno odbywały się tu sabaty czarownic. Wracając do Bobrownik, można jeszcze zahaczyć o kamieniołom, położony na polach za kościołem. To w zasadzie ostatni geologiczny punkt naszej wycieczki. Powrót do Wielunia, jeśli przyjechaliśmy rowerem, można zaplanować zielonym szlakiem przez las do Niżankowic. Do wsi można także dojechać asfaltem, skręcając w drodze powrotnej z Działoszyna w lesie w Niżankowicach.

Po drodze do Wielunia czekają nas jeszcze dwa ciekawe zabytki: maleńka drewniana kapliczka w Kamionie oraz kościół w Toporowie, gdzie znajduje się obraz Jerzego Dudy-Gracza „Przemienienie Pańskie”. Wycieczka zajmuje kilka godzin, doskonale wypełniając jeden letni dzień, przeznaczony na aktywny wypoczynek.



■ Baszty Prochownia i Męczarnia oraz fragment murów miejskich Wielunia

Załęczański Park Krajobrazowy to wyjątkowe miejsce ze względu na dziką przyrodę i malownicze krajobrazy



■ Źródło św. Floriana



■ Kamieniołom w Bobrownikach



Budżet obywatelski samorządu województwa łódzkiego

5

MILIONÓW

NA POMYSŁY MIESZKAŃCÓW
WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO



■ O idei BOWŁ oraz jego realizacji podczas specjalnej konferencji prasowej mówili: Witold Stępień, marszałek WŁ, oraz Jolanta Zięba-Gzik, członek zarządu WŁ

Budżet obywatelski województwa łódzkiego 2018 to nowa propozycja, której celem jest włączenie mieszkańców regionu do decydowania o przeznaczeniu części budżetu wojewódzkiego na zadania przez nich wybrane. Dzięki pomysłowości i kreatywności obywateli naszego województwa można zrealizować przedsięwzięcia, które pozwolą na nowo ukazać obszary współpracy i umocnić wspólnotowe więzi. Celem budżetu obywatelskiego jest też wzmocnienie poczucia tożsamości regionalnej i przynależności do blisko 2,5-milionowej społeczności ziemi łódzkiej. O idei BOWŁ oraz jego realizacji podczas specjalnej konferencji prasowej mówili: Witold Stępień, marszałek WŁ, oraz Jolanta Zięba-Gzik, członek zarządu WŁ.

– Idea budżetu obywatelskiego ma już kilka lat. Z dotychczasowych doświadczeń miast naszego regionu wynika, że sprawdza się doskonale. W ten sposób mieszkańcy w większym stopniu angażują się w realizację zadań gmin i zdecydowanie bardziej utożsamiają

samorząd wojewódzki. W strategii rozwoju województwa łódzkiego, w ramach głównych wyzwań rozwojowych, zapisano m.in. tworzenie warunków do rozwoju kapitału społecznego i poczucia tożsamości regionalnej, wzmacniającego integrację wewnętrzną województwa. Temu między innymi będzie służyć realizacja budżetu obywatelskiego samorządu województwa łódzkiego, na który przeznaczaliśmy 5 mln zł – powiedział marszałek WŁ Witold Stępień.

– Oczekujemy projektów społecznych, prozdrowotnych, kulturalnych i edukacyjnych oraz sportowych, turystycznych lub ekologicznych. Oczywiście możliwe są również projekty inwestycyjne, ale trzeba pamiętać, że będą musiały być wykonane jako część majątku województwa łódzkiego, a ich szacunkowa wartość nie będzie mogła być niższa niż 10 tys. zł ani wyższa niż 300 tys. zł. Może to być każda inicjatywa obywatelska o charakterze ponadlokalnym, która mieści się w granicach zadań i kompetencji samorządu województwa – powiedziała Jolanta Zięba-Gzik.

Budżet obywatelski będzie prowadzony odrębnie dla 5 subregionów. Przewidywana kwota środków finansowych dzielona będzie w równych częściach na wszystkie subregiony. Proponowane projekty do realizacji będą mogli zgłaszać mieszkańcy województwa zamieszkali na terenie subregionu, do którego projekt zgłoszono. Do tej propozycji zgłaszający zobowiązany jest dołączyć listę poparcia, podpisaną co najmniej przez 50 mieszkańców danego subregionu. Zgłoszenie propozycji zadania będzie można przesłać drogą elektroniczną lub pocztową, albo osobiście złożyć w Urzędzie Marszałkowskim.

Projekty, które spełniać będą kryteria określone w regulaminie budżetu obywatelskiego województwa łódzkiego, poddane zostaną głosowaniu mieszkańców województwa. Stroną organizacyjną i finansową realizacji wyłonionych w głosowaniu projektów zajmie się Urząd Marszałkowski WŁ. Wszystkie informacje oraz wymagane formularze dostępne są na stronie internetowej budżetu obywatelskiego samorządu województwa łódzkiego www.bo.lodzkie.pl.

Sezon na Łódzkie

Rozmowa z Ryszardem Bonisławskim, senatorem Rzeczypospolitej Polskiej.

Sukces powieści „Chłopi” sprawia, że staramy się lepiej poznać nasze województwo. Jakie miejsca związane z autorem „Chłopów” radzi pan odwiedzić w czasie sezonu urlopowego?

Najpierw Gidle, wieś położoną nad rzeką Wierciwą w dolinie Warty. Gidle są znane od 1394 r., rozwinęły się po znalezieniu w polu w 1510 r. kamienną figurki NMP i po utworzeniu klasztoru Dominikanów. W centrum wsi znajduje się piękny kościół drewniany z XV w. pw. św. Marii Magdaleny, otoczony sobotami (drewniane podcienia). Nieco dalej nad wiejską zabudową góruje barokowa bryła kościoła i klasztoru Dominikanów. A w pewnym oddaleniu drugi kościół barokowy Kartuzów z 1754 r. pw. MB Bolesnej.

Czy Gidle są kolebką rodu Rejmentów?

Mieszkał tam dziad pisarza Walenty Rejment vel Bancerek, a ojciec pisarza Józef spędził tam młodość i zdobył umiejętność gry na organach. 17 stycznia 1854 roku poślubił Antoninę Kupczyńską, mieszkającą u swego wuja Szymona na plebanii w Kobieliach Wielkich. W księdze parafialnej wpisano akt małżeństwa zawartego pomiędzy „Józefem Rejmentem, organistą parafii Kobielle Wielkie, kawalerem, dwadzieścia lat i sześć miesięcy mającym, synem Walentego i Gertrudy, urodzonej Augustowskiej małżonków Rejment, urodzonym we wsi Gidle, a zamieszkującym we wsi Kobielle Wielkie, a Antoniną Kupczyńską, panną, córką Piotra i Julianny, urodzonej Duszyńską, małżonków Kupczyńskich, urodzonej we wsi Łaszów, a obecnie tutaj w Kobieliach Wielkich przy swoich rodzicach na probostwie zamieszkujących, szesnaście lat mającą”.

Miesiąc temu byliśmy z Czytelnikami „Ziemi Łódzkiej” w Kobieliach Wielkich, ale nie wiedzieliśmy wszystkiego...



Ta wieś miała już w 1386 roku komorę celną. W XVI wieku wzmiankowana jako wieś szlachecka z kościołem parafialnym. Obecny kościół pw. św. św. Marcina i Jana zbudowano w 1909 r. Z dawnego wyposażenia pozostały renesansowa chrzcielnica, dzwony i ołtarz boczny św. Anny.

We wsi klasycystyczny dwór i zniszczony park podworski ze starymi modrzewiami, na cmentarzu parafialnym neogotycka kaplica rodziny Tymowskich. W Kobieliach ojciec pisarza był organistą, a po ślubie 17 stycznia 1854 r. zamieszkał z żoną w organistówce, której opis można odnaleźć w księgielnych inwentarzach z 1867 r. „Dom kryty słomą, a w dwóch izbach i komorach komin murowany, okien 3, pieców 2 z cegły, drzwi 6. Dach w połowie budynku rozwalony, a w drugiej zupełnie zniszczony. Przy nim obórka mała z drzewa rżniętego z drzwiczkami bez pokładu”. W Kobieliach przyszły na świat siostry pisarza: Katarzyna, Anieła, Marianna, Marianna Barbara (zmarła po urodzeniu) i brat Franciszek.

W Tuszyńce rodzina pisarza znów się powiększyła...

W 1868 roku przenieśli się do tego miasta, w ślad za księdzem Szymonem Kupczyńskim. Rodzice pisarza zamieszkali w drewnianej organistówce, którą zajmowali do 1880 roku. W ośmioizbowej, okazałej chałupie przyszły na świat cztery kolejne siostry: Kamila, Joanna, Wacława i Helena.

O tuszyńskim dzieciństwie pisał po latach Rejmont w liście autobiograficznym: „Już w rok po moim urodzeniu rodzice przeprowadzili się do osady Tuszyn, 2 mile od Łodzi. Rodzice moi byli zupełnie biedni. W domu

panowała wiecznym zwyczajem pobożność głęboka i szczerą, dyscyplina sroga. Dzieciństwo miałem dość smutne. Chowałem się wśród dziewcząt, z dala od ludzi, bo mieszkaliśmy pod miasteczkiem i nie wolno było znać się i zadawać z dziećmi mieszczan, nawet najbliższych. Ojciec żelazną ręką trzymał wszystkich i był nieubłagany dla naszych dziecięcych przewinień; więc także całe dzieciństwo miałem pełne obaw, strachów i dręczenia się. W ósmym roku życia oddano mnie do szkół. Zdawałem w następnym roku do wstępnej klasy do łódzkiej szkoły, nie zdałem, cała tragedia żalu”.

Tuszyńskie przeżycia ożyją w „Suce” i w „Chłopach”, w których miasteczko Tymów otrzymało rysy Tuszyńskie. Także Stach Wilczek z „Ziemi obiecanej” wywodził się z Tuszyń: „Ja się tutaj urodziłem, tutaj pasałem ojcowskie gęsi i bydłatka, tutaj brałem po grzbiecie postronkiem, ksiądz Szymon mógłby o tym obszerniej powiedzieć. Kalikowało się ojcu na organach, czyściło się ojcom w klasztorze buty, zamiatało się nie tylko kościół”.

Wierzę, że do kolejnych miejscowości na reymontowskim szlaku trafimy w sierpniu, żeby dokończyć tę wędrówkę, ubarwioną ciekawostkami z życia noblisty.

Z przyjemnością. Zachęcam w tym czasie do odwiedzenia Będkowa i Czarnocina, Witowa, Wielunia, Łowicza i oczywiście Piotrkowa, gdzie na Starym Cmentarzu Rzymskokatolickim przy ulicy Cmentarnej, za kaplicą, znajdują się groby rodzinne pisarza: ojca Józefa Rejmenta, brata Franciszka i siostry Marii Jakimowiczowej, matki artysty malarza Mieczysława Jakimowicza.



Poczuj pasję w Drzewicy



Drzewica to nie tylko malowniczo położona, niezwykle urokliwa miejscowość na wschodnim krańcu województwa łódzkiego, zdobywająca coraz większą popularność wśród turystów weekendowych. To także prężny ośrodek sportu i rekreacji z nowoczesną infrastrukturą oraz powiększającą się z roku na rok ofertą imprez i zawodów sportowych.

Drzewica należy do najstarszych miast w województwie łódzkim. Mimo że prawa miejskie otrzymała od króla Władysława Jagiełły w 1429 r., to jej początki sięgają XIII wieku. Szybki rozkwit miasta został powstrzymany przez potop szwedzki, ale w XVIII wieku miejscowość zyskała nowy oddech. Powstał tu wówczas nowoczesny ośrodek hutniczy „Kuźnice”, manufaktury, m.in. kaflowych pieców „saskich”, powozów, kapeluszy, a także browary. W 1787 roku miasto odwiedził nawet ostatni król Polski Stanisław August Poniatowski, zwiedzając potężny zamek, którego malownicze ruiny możemy dziś podziwiać. W czasie zaborów Drzewica wślawiła się pomocą dla powstańców styczniowych, za co utraciła prawa miejskie (udało się je odzyskać dopiero w 1987 roku). Miasto oraz jego mieszkańcy ucierpieli także w czasie II wojny światowej, a w pobliżu Drzewicy dochodziło do ciężkich walk we wrześniu 1939 r.

Dzisiejsza Drzewica to spokojne, malownicze miasteczko, otoczone wspaniałymi lasami. Jej walory przyrodnicze wzbogaca urokliwie meandrująca rzeka Drzewiczka, Zalew Drzewicki, a także krystalicznie czysta rzeka Brzuźnia. Nie

brak tu również wspaniałych zabytków architektury: wspomnianych już ruin gotycko-renesansowego zamku, starego dworu, XV-wiecznego kościoła oraz kapliczek. Stąd plany samorządu, mające na celu zwiększenie potencjału turystycznego miasta i całej gminy. Na dotację ze środków Unii Europejskiej w ramach RPO WŁ na lata 2014-2020 czekają dwa projekty: pierwszy ma na celu zagospodarowanie terenów rekreacyjnych nad Zalewem Drzewickim, drugi dotyczy rewitalizacji historycznego centrum miasta wraz z parkiem przy placu Wolności. – Dzięki działaniom związanym ze zwiększeniem atrakcyjności turystycznej zalewu oraz rewitalizacją miasta liczymy, że nasza oferta turystyczna stanie się kompletna – mówi burmistrz Drzewicy Janusz Reszelewski. – Chcemy, aby Drzewica stała się wkrótce obowiązkowym punktem na mapie turystycznej województwa łódzkiego.

Od kilku lat miasto intensywnie stawia także na sport i rekreację, promując się hasłem: „Poczuj pasję”. Prężnie działa tu kilka klubów sportowych, z KS „Gerlach” na czele, ale dumą Drzewicy jest supernowoczesny tor kajakowy, jedyny tego typu obiekt w Europie, zbudowany

na terenach nizinnych. W kajakarstwie górskim, z którego słynie miasto nad Drzewiczką, mogą się odbywać nawet zawody klasy mistrzostw świata, a Krzysztof Kołomański i Michał Staniszewski, zawodnicy tutejszego Ludowego Klubu Kajakowego, zdobyli mistrzostwo świata i srebrny medal na Igrzyskach Olimpijskich w Sydney w roku 2000.

Każdego roku zwiększa się liczba imprez sportowych i rekreacyjnych. W czerwcu tego roku odbył się już wyścig kolarski „Szlakiem walk majora Hubala” oraz regaty slalomowe w kajakarstwie górskim. W sierpniu zjadą do Drzewicy zawodnicy z całej Polski na XXIII Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży. Odbędą się tu także zawody „kajak polo” (4 sierpnia), biegi „Drzewica Summer Run” (15 sierpnia) oraz mistrzostwa i pokazy wakeboardingu (druga połowa tego miesiąca). We wrześniu nad Drzewiczkę przybędą instruktorzy kajakarstwa z całego kraju, którzy będą rywalizować w otwartych mistrzostwach. Drzewica stała się już modna wśród sportowców, a po zrealizowaniu planów samorządu, stanie się z pewnością miejscem obowiązkowym w czasie wędrowek po regionie.



Muzeum bardziej nowoczesne

Rozpoczął się kolejny etap prac, związanych z rewitalizacją i przebudową infrastruktury siedziby głównej Muzeum Sztuki w Łodzi przy skrzyżowaniu ulic Więckowskiego i Gdańskiej.

W ramach tzw. mniejszego projektu częściowo wyburzone zostaną stare magazyny i pomieszczenia techniczne, a na ich miejscu powstanie nowoczesny magazyn studyjny. Drugi projekt, większy, polega na przebudowie i nadbudowie budynku przy Gdańskiej 43. Główne wejście do siedziby MS już w przyszłym roku znajdować się będzie w zrewitalizowanej kamienicy przy ulicy Gdańskiej.

Najważniejszym celem realizacji tych dwóch projektów będzie dostosowanie infrastruktury do potrzeb osób z niepełnosprawnością, przede wszystkim poprzez zainstalowanie wind w przebudowywanych budynkach. Dzięki temu wystawy organizowane w pałacu przy ul. Więckowskiego będą dostępne dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Kolejnym celem przebudowy jest poprawa ich stanu technicznego. Dostosowanie infrastruktury do współczesnych standardów umożliwi prowadzenie w szerszym zakresie działalności edukacyjnej i realizacji programów towarzyszących wystawom. Brak takiej możliwości skutkowało m.in. znaczną dysproporcją pomiędzy liczbą osób odwiedzających MS na korzyść ms².

Budynki B i C, czyli kamienica przy ul. Gdańskiej 43 oraz budynek J w głębi dziedzińca, przygotowywane były do rewitalizacji od 2012 roku, kiedy zostały opracowane projekty budowlane, dzięki dotacji celowej ministra kultury i dziedzictwa narodowego. W pierwszym kwartale bieżącego roku wyłoniono wykonawcę: Przedsiębiorstwo Budowlano-Konserwatorskie Castellum z Wrocławia.

W ramach realizacji tzw. większego projektu pn. *Rewitalizacja infrastruktury Muzeum Sztuki w Łodzi, Gdańska 43* na parterze budynku od strony ulicy dobudowane zostaną arkady, pod którymi powstanie wejście główne do Muzeum Sztuki. W budynku znajdą się lobby, szatnia i księgarnia, zaś nowa klatka schodowa i winda połączą pomieszczenia przy ul. Gdańskiej z budynkiem pałacu przy ul. Więckowskiego. Na pierwszym piętrze znajdzie się wielofunkcyjna sala edukacyjna o powierzchni ponad 125 mkw., a na piętrach pomieszczenia działów merytorycznych muzeum. Ostatnia kondygnacja zostanie nadbudowana, w dużej mierze w postaci szklanej konstrukcji. Powstanie taras widokowy z dostępem dla osób odwiedzających

bibliotekę i czytelnię muzeum. W budynku znajdują się także klimatyzowane magazyny biblioteczne z własną windą. W efekcie realizacji tzw. mniejszego projektu pn. *Magazyn studyjny dla Muzeum Sztuki w Łodzi - budynek J* powstanie budynek dwukondygnacyjny o powierzchni użytkowej 600 mkw. z przeznaczeniem na magazyn dzieł, dostosowany do prowadzenia działań edukacyjnych i warsztatowych.

Wszystkie remontowane budynki zostaną wyposażone w nowe urządzenia i umeblowanie wartości ok. 1,6 mln zł. Całkowita wartość projektu rewitalizacji budynku przy ul. Gdańskiej 43 wyniesie 17 623 896 zł. Został on dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w wysokości 12 242 057,01 zł. Dofinansował go także Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego. Natomiast całkowita wartość projektu, dotyczącego rozbudowy budynku J, wyniesie 9 439 006,66 zł. Projekt realizowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w wysokości 6 577 249,31 zł i on także otrzymał dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego.

Pieniądze dla sołectw i druhów OSP

Sejmik Województwa Łódzkiego dofinansował małe projekty lokalne, realizowane na terenach wiejskich w ponad 180 miejscowościach, należących do 121 gmin z całego regionu. Na ten cel przeznaczono 900 tys. zł. Podczas sesji radni sejmiku udzielili także pomocy finansowej 92 gminom w wysokości ponad 1 mln zł na zakup sprzętu, służącego ochronie życia, zdrowia i mienia mieszkańców. Sprzęt ten będzie wykorzystywany przez jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w całym województwie.



Wsparcie samorządu województwa łódzkiego na realizację małych projektów lokalnych na terenach wiejskich, czyli tzw. „granty sołeckie”, cieszy się ogromnym zainteresowaniem społeczności w regionie. Do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego wypłynęło ponad 300 wniosków ze 121 gmin. Analizę wniosków przeprowadziła specjalna komisja konkursowa, która oceniała projekty pod kątem zaangażowania mieszkańców, wpływu na integrację społeczności lokalnej, wkładu finansowego wnioskodawców oraz poziomu merytorycznego. W rezultacie dofinansowanie otrzymały 182 miejscowości. Dzięki środkom przekazanych przez Województwo Łódzkie powstaną na wsiach nowe place zabaw, miejsca do piknikowania, siłownie na wolnym powietrzu,

odbędą się imprezy kulturalne i sportowe, a świetlice wiejskie otrzymają nowe wyposażenie. Przeciętna kwota dofinansowania wynosiła 5 tys. zł. Obecnie trwa podpisywanie umów, a od początku lipca rozpocznie się realizacja projektów w sołectwach.

To jednak niejedynie pieniądze, jakie radni wojewódzcy przekazali gminom podczas 37. sesji sejmiku. Pomoc finansową w wysokości ponad 1 mln zł otrzymają samorządy na zakup nowoczesnego sprzętu, służącego ochronie życia, zdrowia, mienia lub środowiska przed pożarem, klęską żywiołową i innymi zagrożeniami. Dofinansowanie otrzymają 92 gminy, a zakupiony sprzęt zostanie przekazany druhom z Ochotniczych Straży Pożarnej w całym regionie. Głównym celem tego przedsięwzięcia jest poprawa stanu

bezpieczeństwa mieszkańców naszego regionu, a to właśnie jednostki OSP jako pierwsze podejmują działania ratownicze w małych miejscowościach i na terenach wiejskich. Kwota dofinansowania waha się od kilku tysięcy zł nawet do 20 tys. dla każdej gminy.

Podczas sesji radni przyjęli również informację o rynku pracy w województwie łódzkim w 2016 r., zapoznając się jeszcze przed sesją ze stosowną prezentacją multimedialną. Wysłuchali też sprawozdania o stanie realizacji programu współpracy samorządu województwa łódzkiego z organizacjami pozarządowymi oraz sprawozdania Zarządu Dróg Wojewódzkich w Łodzi z wykonania planu zimowego utrzymania dróg wojewódzkich w sezonie 2016/2017.

Radni z wizytą w oświatówce



Członkowie Komisji Nauki, Kultury i Sportu Sejmiku Województwa Łódzkiego gościli w Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi. Radni zapoznali się z sytuacją w WFO oraz planami na przyszłość, a także zwiedzili siedzibę tej zasłużonej dla kultury polskiej instytucji.

W Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi radnych przywitał Radosław Tyrakowski, prezes zarządu WFO, który zapoznał członków komisji z historią tej zasłużonej placówki oraz opowiadał o jej aktualnych zadaniach, przede wszystkim o pracy nad rekonstrukcją cyfrową filmów.

Wytwórnia Filmów Oświatowych powstała w latach czterdziestych XX wieku. Od tej pory udało się tu wyprodukować blisko 5000 filmów. Dorobek WFO obejmuje wiele nagród zdobytych na krajowych i zagranicznych festiwalach filmowych (począwszy od Grand Prix dla filmu „Wieliczka” w reżyserii Jarosława Brzozowskiego na I Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes w 1946 roku). Wytwórnia posiada bogate zasoby filmów, które – niezależnie od ich przeznaczenia, gatunku i tematyki – odznaczają się wysokim poziomem artystycznym i profesjonalizmem warsztatowym. Dlatego właśnie tak ważna jest praca nad zachowaniem tego dorobku, a jedyną możliwością jest digitalizacja filmów, składowanych w magazynach WFO.

Radni mieli okazję obejrzeć miejsca, gdzie przechowywane są taśmy filmowe, a także pomieszczenia, w których, za pomocą nowoczesnego sprzętu, pracownicy wytwórni rekonstruują cyfrowo stare filmy. Dyrektor informował radnych także o planach inwestycyj-

nych podległej sobie instytucji, przede wszystkim o remoncie jej siedziby. Radni interesowali się możliwościami promocji filмотeki, będącej w posiadaniu wytwórni, i jej roli w edukacji młodego pokolenia mieszkańców naszego regionu.

Kulminacją spotkania w WFO był pokaz dwóch znakomitych filmów, wyprodukowanych przez wytwórnię, które przeszły proces rekonstrukcji cyfrowej. Pierwszy z nich opowiadał o Tadeuszu Kulisiwiczu, znakomitym grafiku i rysowniku, który tworzył we wsi Szlembark w Gorcach. Drugi film poświęcony był stadninie koni w Janowie Podlaskim. Radnych zachwyciły nie tylko filmy, ale również kameralna sala kinowa w stylu lat 50. XX wieku, w której mieli przyjemność je oglądać.

W wyjazdowym posiedzeniu Komisji Nauki, Kultury i Sportu uczestniczyli: Beata Ozga-Flejszer, przewodnicząca komisji, oraz członkowie: Marek Mazur, przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego, Anna Rabięga i Halina Rosiak.

Od czystej formy do choreografii faktu



■ Cold Arrow - Game of Go (Weiqi)
zdj. ZHANG He-Ping

Spotkania Baletowe, organizowane co dwa lata przez Teatr Wielki w Łodzi, są przedsięwzięciem artystycznym najwyższej rangi; niewątpliwie w sferze Terpsychory w Polsce najważniejszym.

Odbiorcy za każdym razem wiele sobie po nim obiecują. Najsilniejsze przeżycia w ramach każdej edycji utrwalają się potem w pamięci, czasem pozostają dłużej niż np. wydarzenia koncertowe, co ma swą przyczynę w szczególnym zaangażowaniu pamięci wzrokowej. Piszący te słowa do dziś pamięta rewelacyjne *Bohéro* Ravela, zrealizowane przez belgijski Ballet du XXe Siècle Maurice'a Bédarta w 1985 roku.

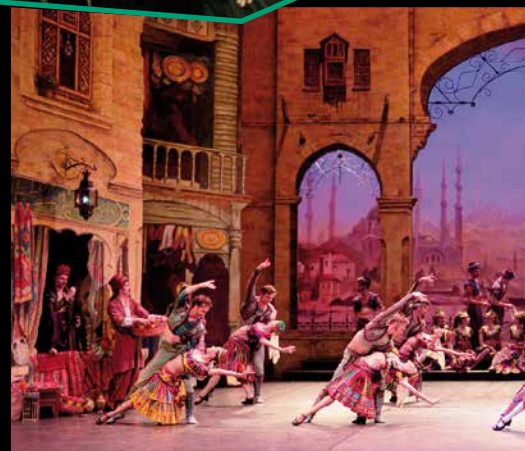
Tegoroczny, 24. festiwal można uznać za bardzo udany. Zgodnie z założeniem przyjętym w roku 1968, i w tym wypadku „Spotkania...” stanowiły konfrontację różnych nurtów współczesnej sztuki tańca i, mimo że były skromniej zakrojone niż dawniej (wystąpiło sześć zespołów), przyniosły różnorodność na kilku płaszczyznach.

Do ważnych biegunów, między którymi rozciągał się obszar artystycznych prezentacji, należały przeciwstawne sposoby traktowania baletu jako nośnika treści. Trawestując tytuł wydanej przed laty teoretyczno-literackiej książki Artura Hutnikiewicza, można by mówić o kierunku myślenia, prowadzącym od czystej formy tanecznego układu do choreografii faktu.

Jean Paul napisał, że taniec jest niesłyszalną muzyką, a muzyka niewidzialnym tańcem. Podobnie jak muzyka, taniec

w gruncie rzeczy stanowi sztukę nieprzedstawiającą, asemantyczną, bowiem kompozycja choreograficzna bez dodatku pantomimy, gry aktorskiej, dekoracji itd. jawi się jako następstwo, niekorespondujących z pozataneczną rzeczywistością, „form cielesnych w ruchu” (w analogii do Hanslickowych „form dźwiękowych w ruchu”). Najwyższe piękno tychże wizualnych form można było podziwiać podczas festiwalu w wielu momentach, zapewne za specjalnie wyraziste trzeba uznać kameralne *Adagio Hammerklavier* w wykonaniu English National Ballet, w którym kolejna wysmakowana poza każdej pary zasługiwała na fotograficzne utwalenie (choreografia Hansa van Manena). Fascynujące były też – zapewne zwłaszcza dla pań – będące swoistym studium męskich ciał i gry mięśni popisy solistów Acosta Danza (m.in. *Two* w choreografii Russella Maliphanta).

Na drugim biegunie, skupiającym narracje fabularne, o czymś konkretnym opowiadające, znalazły się przede wszystkim przygodowy *Korsarz* w wydaniu English National Ballet (inscenizacja Amny-Marie Holmes) i pełna namiętności *Carmen*, pokazana przez Acosta Danza (w choreografii Carlosa Acosty). Istotną zaletą tych spektakli było budowanie akcji głównie z zastosowaniem środków tanecznych, z minimalnym udziałem, szkodzącej



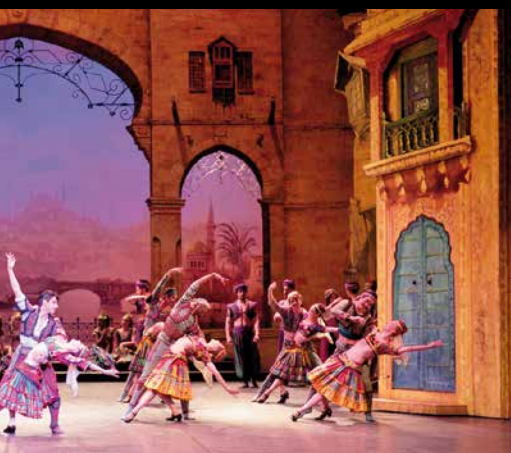
■ English National Ballet, spektakl Korsarz
zdj. Laurent Liotardo

nierzadko baletowi, pantomimy. W konwencji baletu fabularnego wpisuje się też *Spartakus*, przygotowany przez tancerzy Teatru Wielkiego w Łodzi (wspominamy o tym jeszcze przed premierą).

W muzyce instrumentalnej próbą „utřeściowienia” utworu jest tzw. programowość, polegająca na dodawaniu literackiego komentarza, bądź tylko tytułu sugerującego znaczenie. Bez znajomości owych „dodatków” odbiorca ma małe szanse wpadnięcia na właściwy trop. W tańcu bywa podobnie. Wśród spektakli znajdujących się pomiędzy wspomnianymi biegunami był np. grawitujący momentami w stronę teatru tańca *Cold Arrow – Game of Go (Weiqi)* Beijingdance/LDTX (choreografia Li Han-zhong, Ma Bo). Symbolika okazała się tu mało czytelna, nie zabrakło jałowej pantomimy i sekwencji statycznych. Nie wiem, czy nie dysponując wydrukowanym komentarzem widzowie zorientowali-



■ Acosta Danza
zdj. Manuel Vason



by się w problematyce i zasadniczym przesłaniu *Until the Lions* w choreografii Akrama Khana, jednej z najciekawszych ofert „Spotkań...”. To spektakl o misteryjnym nieomal charakterze, zadziwiający wprost i porywający wewnętrzną dramaturgią, siłą ekspresji i niezwykle panowaniem nad ciałami (Akram Khan Company). Za żart natomiast wypada uznać tytuł *Cruce Sobre el Niágara* (*Przejście nad Niagarą* w choreografii Marianeli Boán) w ramach wieczoru Acosta Danza.

Istotne dla baletomanów bieguny to także klasyka i modern. O tej pierwszej w 24. edycji nie zapomniano, a zdarzyło się przecież, że Spotkania były jej pozbawione. W *Korsarzu* imponowały techniczna maestria tancerek na pointach i „podniebne” skoki tancerzy.

Odmian tańca modern było na festiwalu kilka, najbardziej „niepokorna” okazała się w swych działaniach RUB-BERBANDance Group, bazująca w opracowanym choreograficznie przez Victora Quijadę *Vic's Mix* na stylizowanym hip-hopie, zestawianym nawet z kompozy-



■ Akram spotkanie,
11 maja 2017, zdj. HaWa

cjami Vivaldiego czy Prokofiewa. Można się było przekonać, że ten nowy, skrajnie dynamiczny i zawierający elementy akrobatyczne język ruchu (piruety na głowie!) ma cechy uniwersalne i sprawdza się w rozmaitych kontekstach muzycznych, niosąc dawkę humoru. W dużo łagodniejszy, acz nieco dyskusyjny sposób próbował łączyć klasykę (pointy) z rytmem rockowym English National Ballet (*In the Middle, Somewhat Elevated*, choreografia Williama Forsythe'a).

W dobie kulturowej globalizacji pojęcie stylu narodowego odnosi się już raczej do strefy peryferyjnej, ma jednak wciąż swą wagę. Także w sytuacjach, gdy są z nim kłopoty. Polonez w zaprezentowanym przez English National Ballet trzecim akcie *Śpiącej królowej* w choreografii Kennetha MacMillana (akt bez fabuły – divertissement) zatańczony został bez zrozumienia istoty tego dostojnego tańca „chodzonego”. Natomiast Akram Khan Company i chińska formacja Beijingdance/LDTX przekonująco ukazały odmienność wschodniej poetyki. Podobnie miała się rzecz z uchwyceniem „hiszpańkości” w *Carmen*.

Nie było przypadków ewidentnego rozmijania się choreografów z frazą

muzyczną, aczkolwiek uatrakcyjniająca każdy spektakl żywa muzyka rozbrzmiewała jedynie w będącym również wzorcowym przykładem wzajemnej przystawalności

formy muzycznej i choreograficznej *Adagio Hammerklavier* (pianista), w *Until the Lions* (cztery instrumenty), a także *Korsarzu* i *Śpiącej królowej* (sprawnie grająca orkiestra TW w Łodzi pod dyr. Gavina Sutherlanda). Udział orkiestry przewidziany został także w *Spartakusie*. W dziedzinie scenografii wrażenie mogły zrobić bogate dekoracje do *Korsarza*.

Podkreślić trzeba znakomite wykształcenie techniczne zespołów, będące przecież absolutnie zasadniczym kryterium profesjonalizmu. I to zostało przez kompetentną publiczność festiwalową docenione. (A podczas odbywającego się równoległe ze Spotkaniami Baletowymi 35. Festiwalu Szkół Teatralnych oklaski zupełnie innej publiczności zbierało w Teatrze Nowym przedstawienie dyplomowe Wydziału Teatru Tańca pewnej uczelni, niedającej absolutem stosownych podstaw technicznych!)

Baletowe biennale i w tym roku zostało sprawnie zorganizowane, pożytecznym pomysłem okazały się spotkania z wykonawcami, urządzane w foyer po spektaklach. Impreza przekonała, że sztuka tańca w wieku XXI ma się dobrze, że się rozwija. Z nadzieją więc oczekiwać wypada następnej edycji, jubileuszowej.

Akademia przyszłości



Dzieci uczestniczące w projekcie Akademia Przyszłości spotkały się z Joanną Skrzydlewską, członkiem zarządu województwa łódzkiego, która opowiedziała, jak funkcjonuje Urząd Marszałkowski oraz o swoich doświadczeniach zawodowych.

Akademia Przyszłości to siostrzany projekt „Szlachetnej paczki”. Wolontariusze pomagają dzieciom, które między innymi mają problemy w szkole. Akademia Przyszłości powstała w 2003 roku z inicjatywy księdza Jacka Wiosny Stryczka. Kiedy wolontariusze odwiedzali rodziny w potrzebie, dostrzegli, że dzieci potrzebują nie tylko materialnej pomocy, ale przede wszystkim wsparcia. Dziś projekt funkcjonuje w 25 miastach w całej Polsce.

W tym roku do projektu przystąpiło ponad 2000 dzieci, w tym około 130 z województwa łódzkiego. Do urzędu przybyło kilkadziesiąt dzieci ze szkół podstawowych nr 14 i 190 z Łodzi.

Jubileusz kasztelanii



Powiat brzeziński świętował 685-lecie kasztelanii brzezińskiej i 130-lecie szpitala specjalistycznego. Zarząd województwa łódzkiego reprezentowali w uroczystościach wicemarszałek Dariusz Klimczak oraz członek zarządu Joanna Skrzydłewska, która złożyła gratulacje mieszkańcom powiatu brzezińskiego na ręce starosty Edmunda Koteckiego.

Obchody rozpoczęły się w Muzeum Regionalnym w Brzezinach, gdzie zaprezentowana została historia szpitala. – Szpital od kilku lat staje się jednym z najbardziej rozpoznawalnych w Łodzi i regionie. Wiem, że przyjeżdżają tutaj na leczenie i konsultacje do znakomitych specjalistów mieszkańcy całego województwa – powiedział Dariusz Klimczak.

Grant na lepszy start



Przedstawiciele 48 organizacji i grup nieformalnych podpisali w Urzędzie Marszałkowskim umowy na realizację swoich pomysłów. „Grant na lepszy start” to program, w ramach którego młode organizacje pozarządowe, a także grupy nieformalne i samopomocowe, tworzone przez mieszkańców województwa łódzkiego, mogą otrzymać wsparcie w wysokości do 5 tys. zł na rozwój lub realizację lokalnych inicjatyw.

Formalności poprzedziła konferencja prasowa z udziałem marszałka województwa łódzkiego Witolda Stępnia oraz koordynatorek projektu: Marii Magdaleny Poulain ze stowarzyszenia Centrum OPUS, operatora konkursu, i Ewy Wierzbowskiej z Rady Organizacji Pozarządowych Województwa Łódzkiego.

W minionej edycji 2014-2016 złożono łącznie 1293 wnioski, a 331 projektów otrzymało dofinansowanie. Z udziału w tych projektach skorzystało ok. 25 tys. mieszkańców województwa. Granty umożliwiły m.in. realizację spektakli teatralnych, kursów, zakładanie organizacji pozarządowych.

Pociągiem w Łódzkie



20 uczniów z łódzkich szkół podstawowych spośród 60 laureatów konkursu plastycznego odebrało pamiątkowe dyplomy i zaprezentowało swoje prace pod tytułem „Pociągiem w Łódzkie”

Dyplomy i upominki w Łódzkim Domu Kultury wręczyli: Barbara Woźniak, dyrektor departamentu sportu i turystyki, Hieronim Andrzejewski, dyrektor Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Łódzkiego oraz senator Ryszard Bonisławski. Do konkursu zgłoszono 192 prace plastyczne z 39 szkół podstawowych z Łodzi. Komisja konkursowa po obejrzeniu nadesłanych prac postanowiła nagrodzić 60 uczniów. 20 laureatów wzięło udział w gali w ŁDK.

Wsparcie na renowacje



40 zabytków w województwie łódzkim zostanie wyremontowanych dzięki środkom, jakie na renowację przeznaczyl Sejmik Województwa Łódzkiego. Wicemarszałek Artur Bagieński i członek zarządu województwa Jolanta Zięba-Gzik podpisali pierwsze umowy na przekazanie pieniędzy, stanowiących wsparcie dla trzech obiektów. Dofinansowanie zostanie przekazane na: malowanie kościoła pw. św. Kazimierza Królewicza w Osjakowie (drugi etap prac, które wsparte zostały kwotą 18 tys. 750 zł, a umowę podpisał proboszcz parafii ks. Marek Ptak), malowanie i remont dachu kościoła pw. Miłosierdzia Bożego w Dziepółci koło Radomska (dofinansowanie wyniosło 12 tys. zł, a odebrał je ks. Robert Woźniak) oraz remont elewacji kościoła pw. Wniebowzięcia NMP i św. Jakuba Apostoła w Szadku (dofinansowanie wyniosło 37,5 tys. zł, a umowę podpisał proboszcz parafii ks. Maciej Korczyński).

Nagrody w strefie



Marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień uczestniczył w obchodach 20-lecia Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Wręczył jedną z nagród im. Henryka Grohmana.

W kategorii „inwestor – mecenas” nagrodę otrzymała firma Virako Sp. z o.o., która 8 lat temu zainicjowała akcję społeczną „Szczęśliwe podwórka”. Laureatem nagrody w tej kategorii została także firma Pietrucha. Doceniono, że jest aktywnym ambasadorem organizacji wystawy Expo 2022 w Łodzi, promując inicjatywę na forum międzynarodowym.

W kategorii „ważne dla Łodzi” nagrodę otrzymał wojewoda łódzki Zbigniew Rau za rozpowszechnianie idei wspierania najlepszych firm Nagrodzono też Politechnikę Łódzką za rozwijanie współpracy z otoczeniem biznesowym i kształcenie kadr dla gospodarki. Nagrody 20-lecia ŁSSE otrzymało pięć firm: BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego Sp. z o.o., Haering Polska Sp. z o.o., Procter and Gamble Operations Sp. z o.o., Grupa Paradyż oraz Grupa Tubądzin.

W rocznicę wizyty Jana Pawła II

Punktem kulminacyjnym obchodów 30. rocznicy wizyty Jana Pawła II w Łodzi były uroczystości związane ze świętem Eucharystii (11 czerwca). Mszy na placu katedralnym przewodniczył metropolita lwowski arcybiskup Mieczysław Mokrzycki. Uczestniczył w niej marszałek Witold Stępień.

W związku z jubileuszem wizyty papieża Polaka w Łodzi otwarta została w archikatedrze wystawa fotografii, upamiętniająca wydarzenia sprzed 30 lat. Wieczorem w świątyni odbył się również wyjątkowy koncert chóru Filharmonii Łódzkiej, któremu towarzyszyli: na organach Krzysztof Urbaniak i na fortepianie Zbigniew Rymarczyk. Wydarzenie było współorganizowane przez samorząd województwa łódzkiego. Wyjątkowy efekt dało rozlokowanie chórzystów w różnych częściach kościoła.

W niedzielę, w związku z archidiecezjalnym świętem Eucharystii, na placu koło archikatedry odprawiona została uroczysta msza święta. Koncelebrowali ją biskupi diecezji łódzkiej i łowickiej. W homilii arcybiskup Mieczysław Mokrzycki nawoływał do jedności i zgody. – Możemy się różnić, ale jesteśmy jednością w Bogu – mówił i parafrazował Cyceirona: – Mało wart oręż poza granicami, jeśli w domu nie ma zgody.



Po mszy wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na obiad na placu im. Jana Pawła II, a potem na piknik zorganizowany przez Centrum Służby Rodzinie.

Marszałek Witold Stępień wręczył gościowi, arcybiskupowi Mieczysławowi Mokrzyckiemu, specjalny egzemplarz „Ziemi obiecanej”, przypominając o Roku Władysława Reymonta, obchodzonym w związku ze 150 rocznicą urodzin noblisty.



Ożywienie



Napięcie rośnie, bo i czasu coraz mniej. W listopadzie przedstawiciele 169 państw należących do BIE, czyli Międzynarodowego Biura Wystaw Światowych, wskażą, gdzie odbędzie się w 2022 r. tzw. małe EXPO. O organizację wystawy ubiega się m.in. Łódź.

Stolica naszego regionu ma duże szanse, ale też bardzo poważnego konkurenta, południowoamerykańskie Buenos Aires. Stolicę Argentyny niewątpliwie poprą państwa Ameryki Łacińskiej (wspólny język), a i wśród europejskich też będzie miała sojuszników, jak choćby Hiszpanię, dla której Argentyna to dawna kolonia. Z kolei Łódź może liczyć na poparcie państw z naszego regionu, przynajmniej takie deklaracje już padły. Byłaby to pierwsza wystawa światowa w tym regionie. W Ameryce Południowej natomiast odbyła się równo sto lat temu, w brazylijskim Rio de Janeiro.

Argentyńczycy proponują ekspozycję skoncentrowaną wokół zagadnienia „Nauka, sztuka innowacji i kreatywności na rzecz rozwoju ludzkiego”. Z kolei tematem łódzkiej ma być „Rewitalizacja miast - globalne wyzwanie i warunek dalszego rozwoju aglomeracji na całym świecie”.

W ten sposób pomysłodawcy pragną nawiązać do niezwyklej, niespełna dwustuletniej kariery przemysłowej Łodzi. Na przełomie XIX i XX wieku była, obok Chicago, najdynamiczniej rozwijającym się miastem świata. Kres temu procesowi po-

■ Główna hala wystawiennicza łódzkiego EXPO planowana jest w sąsiedztwie zrewitalizowanej EC 1 w Nowym Centrum Łodzi.

łożyła I wojna. Mimo wysiłków, w okresie międzywojnia miasto nie powróciło do tamtej świetności. Także po wojnie skala modernizacji i nowych inwestycji nie przystawała do potrzeb, a z całą pewnością była niższa niż w ośrodkach, które ówczesni decydenci uznawali za „wizytówki” Polski: w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu. Ostateczna degradacja nastąpiła na początku lat 90. XX wieku na skutek upadku łódzkiego przemysłu.

Odnowa dawnej zabudowy: kamienic, pałaców i fabrykanckich willi, budynków fabrycznych nabrała gwałtownego przyspieszenia i rozmachu dopiero w ostatnich kilku, kilkunastu latach, a momentem przełomowym było oddanie do użytku Manufaktury, gdzie odnowiono nie tylko budynki fabrycznego imperium Poznańskich, ale też w dużej mierze uchroniono istniejący układ urbanistyczny. Rewitalizacja stanowi nie tylko łódzki problem. Jest wyzwaniem dla wielu mniejszych ośrodków naszego regionu, zwłaszcza z dawną tradycją przemysłową.

Czy głoszący za przyznaniem organizacji Expo w 2022 dostrzegą znaczenie procesów rewitalizacyjnych, przekonamy się pod koniec roku. Wiele zależy będzie również od harmonijnego współdziałania samorządów lokalnego i regionalnego oraz władz państwowych, bo też korzyści płynące z organizacji takiej imprezy rozłożą się na Łódź, województwo, ale i całą gospodarkę krajową.

Władze miasta zdecydowały już, że wystawa znajdzie się w Nowym Centrum

Łodzi obok zrewitalizowanej dawnej EC1. Łódź posiada potencjał i wbrew wielu obiegowym opiniom stanowi ośrodek turystycznie atrakcyjny. Tu urodzili się, lub też okresowo mieszkali, wybitni artyści i ludzie z kręgu szeroko rozumianego show-biznesu. Przypomnijmy muzyków: pianistę Artura Rubinsteina, kompozytora Aleksandra Tansmana, kompozytora i dyrygenta Pawła Kleckiego. Łódzianinem był Artur Szyk, malarz, grafik, miniaturzysta i karykaturzysta, którego satyry polityczne amerykańscy żołnierze w czasie II wojny światowej zawieszali nad łóżkiem. Z Łodzią związany jest Max Factor, człowiek, który zrewolucjonizował świat kosmetyków.

Łódzkie adresy mają też placówki kultury, cieszące się międzynarodową renomą. Przede wszystkim Muzeum Sztuki z cenną kolekcją sztuki XX stulecia, na którą składają się dzieła malarskie, grafiki i rzeźby najwybitniejszych światowych twórców. Ważna część łódzkiej przeszłości – mit polskiego Hollywood – zamknięta jest w zbiorach Muzeum Kinematografii, dokumentującego rozwój sztuki filmowej od jej prapoczątków, nie tylko w Polsce. Z kolei do przeszłości Łodzi jako ośrodka włókienniczego nawiązują zbiory Centralnego Muzeum Włókiennictwa.

Stuletnie dzieje Filharmonii Łódzkiej też obfitują w okresy świetności i obecności na estradach europejskich. Podobnie Teatr Wielki, którego artyści często występują za granicą, a na jego scenie goszczą najwybitniejsi artyści świata.



Gościnna ziemia brzezińska

Na zaproszenie Stowarzyszenia „Partnerstwo Ziemi Brzezińskiej”, któremu przewodniczy Renata Nowak, współrealizatorka projektu „Pamięć europejska, emigracja, imigracja, integracja wczoraj i dziś”, odpowiedziało siedemdziesięciu gości z Włoch, Francji, Rumunii i Portugalii. Projekt jest realizowany w ramach unijnego programu „Europa dla obywateli”.



Wśród gości byli reprezentanci miast partnerskich miast i gminy Brzeziny oraz przedstawiciele organizacji, które w krajach – partnerach projektu – wraz ze Stowarzyszeniem „Partnerstwo Ziemi Brzezińskiej” tworzą sieć szkół i zajmują się ważnymi dla Europy zagadnieniami z zakresu integracji.

Goście rozpoczęli pobyt na ziemi brzezińskiej 19 maja od udziału w konferencji w Syberii (gmina Brzeziny), poświęconej polityce wobec uchodźców w ujęciu lokalnym, wojewódzkim i krajowym. Prelegentami podczas konferencji byli: Grzegorz Świetlik, prezes Stowarzyszenia Gmin Regionu Południowego Mazowsza, Sylvie Kaptur Gintz, wnuczka brzezińskiej kraw-

cowej, która w swojej pracy twórczej podejmuje problem holokaustu, Janusz Marszałek, prezydent Oświęcimia w latach 2002-2011, Marcin Gońda, ekspert Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej i Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego, Elżbieta Królikowska-Kińska, doradca marszałka województwa łódzkiego, ks. Przemysław Szewczyk, prezes stowarzyszenia „Dom wschodni” i Tomasz Kopytowski, rzecznik prasowy „Caritas” Archidiecezji Łódzkiej.

Następnego dnia podczas wyjazdu studyjnego „Wielokulturowa Łódź” uczestnicy projektu odwiedzili: Centrum Dialogu im. Marka Edelmana, Stację „Radegast”, gdzie przechodzili przez Tunel Pamięci, Księży Młyn, poznając

historię Łodzi i sławnych fabrykantów. Wizyta w Łodzi zakończyła się projekcją filmu o Łodzi wielu kultur w podziemiach bazyliki archikatedralnej i prezentacją w Instytucie Europejskim.

Podsumowania wizyty w Polsce dokonano 21 maja w auli SGGW w Rogowie, gdzie zaplanowano kolejne etapy realizacji tego ważnego dla powiatu brzezińskiego, województwa łódzkiego, kraju i Europy międzynarodowego przedsięwzięcia. Kolejne seminarium odbędzie się we Francji, następne we Włoszech, Portugalii, a zakończy podsumowaniem w Brukseli.

Goście wyjechali oczarowani gościnnością rodzin, u których mieszkali podczas konferencji oraz profesjonalną organizacją tak dużego przedsięwzięcia.

Reduta przeciwko gruźlicy

90 lat temu prasa z entuzjazmem relacjonowała otwarcie pierwszego pawilonu sanatorium w Tuszyńku, określając inwestycję łódzkiej Kasy Chorych mianem „pałacu zdrowia” czy „twierdzy przeciwgruźliczej”. Zachwyt ten był w pełni uzasadniony. Powstanie w okolicach Łodzi placówki umożliwiającej sanatoryjne leczenie gruźlicy zapoczątkowało nowy rozdział w walce z chorobą, zbierającą śmiertelny plon.

Skałę ówczesnego zagrożenia gruźlicą odzwierciedlają dane przytoczone przez dodatek literacko-naukowy „Ilustrowanej Republiki” z 14 sierpnia 1927 roku. Otóż rocznie blisko 800 osób spośród ubezpieczonych i ich rodzin umierało na suchoty. W pierwszym półroczu 1927 roku na gruźlicę zmarło 425 osób, a ogólna liczba ludzi dotkniętych tą chorobą

wyniosła blisko 10 tysięcy. Występowaniu i rozwojowi gruźlicy sprzyjały fatalne warunki mieszkaniowe, niedożywienie i powszechna w środowiskach robotniczych nędza. Zabójczo na nadwątlone chorobą płuca oddziaływało powietrze przesycone wyziewami z rynsztoków i sadzą kominów fabrycznych.

Skuteczne przeciwdziałanie gruźlicy utrudniały skromne środki, jakimi dysponowały instytucje dbające o zdrowie mieszkańców Łodzi. W 1927 roku komisja zdrojowa zakwalifikowała do leczenia przeszło 900 osób, u których stwierdzono początki gruźlicy, podczas

gdy w maju tegoż roku Kasa Chorych mogła utrzymać w szpitalach zaledwie 330 osób, wliczając w to chorych wysłanych na kurację do Bystrej Śląskiej, Szczawnicy, Wodzisławia i Smukały. W tej sytuacji większość spośród dotkniętych gruźlicą poddawana była leczeniu ambulatoryjnemu, co nie sprzyjało zdrowieniu. Przeczyło to deklarowanym wówczas zaleceniom leczenia schorzeń płuc, według których „przede wszystkim należało usunąć chorego z zakurzonej i zadymionej Łodzi, z ciasnego mieszkania na poddaszu lub w suterrenach, dać mu dużo świe-

żego powietrza, otoczyć troskliwą opieką lekarską”.

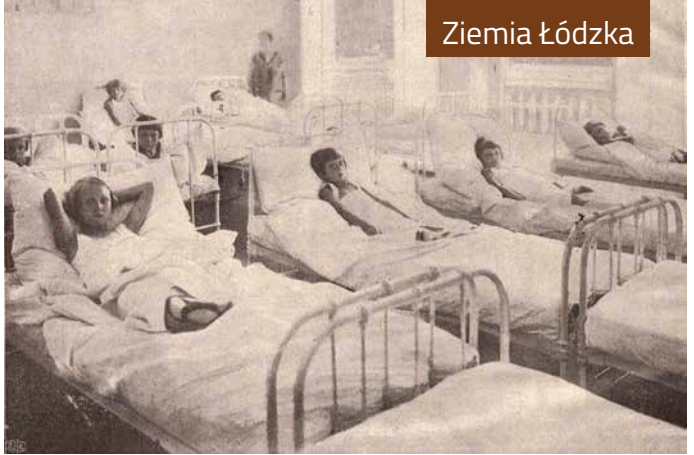
Dążąc do spełnienia tych wymogów Kasa Chorych podjęła decyzję o budowie specjalistycznego sanatorium. W tym celu 19 września 1925 roku za 152 tys. zł kupiono w Tuszyńku koło Łodzi działkę o powierzchni 242 mórg. Okolica znakomicie nadawała się do lokalizacji placówki leczniczej. Zalesiony teren, z dala od ośrodków przemysłowych, zapewniał wolne od pyłu i dymu, przesycone żywicą powietrze. Istotne znaczenie z medycznego punktu widzenia miała również piaszczystość i przepuszczalność tamtejszych gruntów sprawiająca, że był to nadzwyczaj suchy obszar. Projektując zabudowę sanatorium, podjęto decyzję o rozmieszczeniu pawilonów równoległe do ciągnącej się wzdłuż północnej i wschodniej granicy Tuszyńka linii wzgórz. Dzięki temu obiekty przeznaczone dla pacjentów



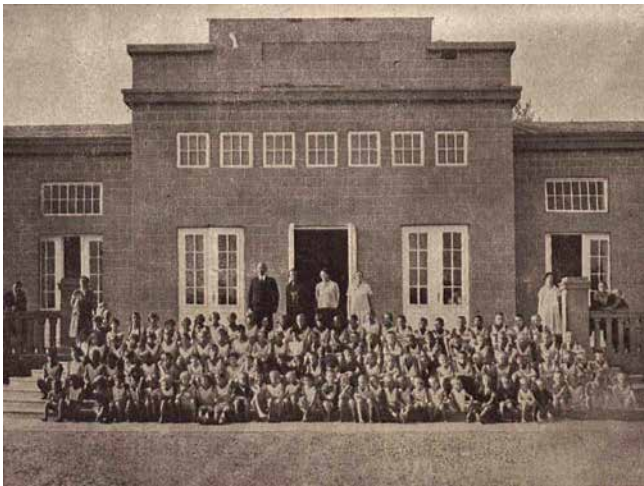
■ Widok z tarasu

■ Pierwszy pawilon letni dla dzieci zagrożonych gruźlicą

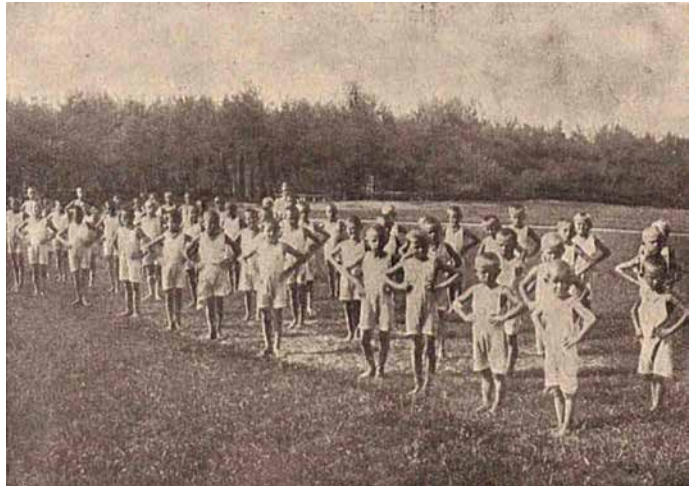
Okolice Tuszyńka znakomicie nadawały się do lokalizacji placówki leczniczej. Zalesiony teren, z dala od ośrodków przemysłowych, zapewniał wolne od pyłu i dymu, przesycone żywicą powietrze



■ Sypialnia dziewcząt



■ Pierwsi kuracjusze na schodach głównego wejścia do pawilonu



■ Ćwiczenia na wolnym powietrzu

stały frontem do południa, zyskując doskonałe warunki nasłonecznienia. Pobliska wytwórnia zapewniała do budowy sanatorium betonowe pustaki, wytwarzane przy użyciu miejscowych pokładów żwiru.

Według doniesień prasowych, koszt budowy pierwszego pawilonu wyniósł około 160 tys. zł, co przy 8 tysiącach metrów sześciennych budowli dało kwotę 20 zł za metr sześcienny. Był to koszt dość niski, biorąc pod uwagę, że w miastach cenę jednego metra sześciennego obliczano na 50-65 zł. Nadzór nad inwestycją sprawował inżynier Szereszewski.

Oficjalne otwarcie pawilonu, przystosowanego do potrzeb dzieci dotkniętych gruźlicą, nastąpiło 31 lipca 1927 roku. Na uroczystość przybyli do Tuszyńka przedstawiciele władz państwowych: wicewojewoda Lewicki, naczelnik Wojciechowski, starosta Rzewski oraz senator Kopciński. Obecni byli również reprezentanci innych kas chorych, związków zawodowych i organizacji robotniczych. O godzinie 2 po południu przed pawilonem, wokół którego zgromadziło się 120 dzieci przebywających na kuracji, przystąpiono do ceremonii otwarcia. Powitalne przemówienie wygłosił wiceprezes zarządu

Kasy Kazimierczak, a przecięcia wstęgi dokonał delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dr Wysłouch. Następnie goście przystąpili do zwiedzania budynku. Z punktu widzenia architektonicznego i medycznego obiekt sprawiał imponujące wrażenie. Był starannie wykończony, posiadał taras i obszerne werandy, gdzie mali pacjenci mogli być poddawani leczniczemu zabiegom.

Ogółem na terenie Tuszyńka, poza wzniesionym już pawilonem, w ciągu pięciu lat miały powstać jeszcze cztery. Według zaleceń, budynki powinny być rozmieszczone w określonej odległości od siebie, żeby pacjenci mieli do dyspozycji wyodrębnione do spacerów działki leśne. W myśl założeń, latem liczba miejsc przeznaczonych dla pacjentów miała być wykorzystana w 100 procentach, zimą tylko w 30 proc. Różnica w intensywności użytkowania wynikała z wyższej zachorowalności na gruźlicę latem.

Tylko jeden obiekt, przeznaczony dla osób cierpiących na „gruźlicę otwartą”, zamierzano w pełni eksploatować przez cały rok.

Na potrzeby sanatorium zaprojektowano również zabudowania gospo-

darcze, pomieszczenia dla administracji i personelu medycznego, magazyn żywnościowy, kotłownię, kuchnię oraz pralnię. Infrastruktura obejmowała także wodociąg i kolejkę wąskotorową, dostarczającą opału do poszczególnych obiektów. Przy granicy południowo-zachodniej Tuszyńka prowadzone były prace przy urządzeniu basenu zasilanego wodą przepływową. Zbiornik miał zapewnić kuracjom możliwość przyjemnej i zdrowej rozrywki w postaci kąpiele w wodach rzecznych.

Zakrojone na szeroką skalę działania spotkały się z entuzjastycznym odbiorem zgromadzonych w Tuszyńku gości oraz prasy, która nazajutrz obszernie relacjonowała przebieg uroczystości.

Trudno się dziwić. Otwarcie w okolicach Łodzi specjalistycznego sanatorium było pierwszym realnym krokiem w dążeniach do skutecznego zwalczania gruźlicy, nękającej społeczność przemysłowego miasta.

Choć część planowanych przedsięwzięć nie została zrealizowana w zakładanych terminach, to z perspektywy czasu można uznać, że inwestycja Kasy Chorych w pełni sprostała zadaniom, do których została stworzona.

18 lat w plenerze

Wędrowny Festiwal Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski” organizowany jest w tym roku po raz 18. Przez lata w regionie stał się sztandarowym, letnim wydarzeniem muzycznym, odbywającym się w każdy weekend w innym miejscu naszego województwa.



■ „Kapela ze Wsi Warszawa”. Inowódz, zamek Kazimierza Wielkiego, scena plenerowa, 13 sierpnia 2016. Fot. Dariusz Kulesza.

Zwieńczeniem każdego festiwalowego dnia jest koncert, inspirowany i organizowany przez Filharmonię Łódzką im. Artura Rubinsteina. Wraz z filharmonią festiwal współtworzą partnerzy: samorządy i lokalne instytucje kultury. Obok logistycznego wsparcia koncertowych przedsięwzięć, wnoszą bardzo wiele, organizując towarzyszące głównej imprezie atrakcje. W tym roku będą to m.in. pikniki, biesiady, wycieczki, m.in. zwiedzanie arboretum SGGW, skansenu „Łęczycka zagroda chłopska” w Kwiatkówku k. Tumu, kiermasze sztuki ludowej, pokazy historycznej sztuki rzemieślniczej, warsztaty garncarskie, wystawy pszczelarskie połączone z degustacją miodów, a także występy zespołów działających w regionie.

Dyrektorem festiwalu i jego pomysłodawcą jest dyrektor filharmonii Tomasz Bęben. Festiwal ma też swoje kuratorki. Są nimi Małgorzata Kaczmarek, Dominika Jakubowska, Ewa Truszkowska i Agata Kawełczyk z działu programowo-organizacyjnego PŁ. Za relacje filharmonii w regionie odpowiada Barbara Jakubowicz, która łączy partnerów filharmonii z całego regionu.

Dyrektor Tomasz Bęben powiedział o festiwalu m.in.: „O tym, jakie powinny być „Kolory Polski”, zastanawialiśmy się



■ „Polska Orkiestra XVIII wieku”, Łask, kolegiata pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i św. Michała Archanioła, 23 lipca 2016. Fot. Marcin Stępień.



■ „Wojciech Gogolewski Trio”. Nieborów, scena plenerowa przed pałacem Radziwiłłów, 6 sierpnia 2016 r. Fot. Marcin Stępień.

od pierwszych edycji festiwalu. Szukaliśmy klucza, poznawaliśmy region, miłośników muzyki. Pojęcie polskości jest tak szerokie, rozpisane na tak ogromnym continuum znaczeń, że nigdy nie wypełnimy wszystkich jego odcieni, lecz zapraszając artystów czerpiących z polskiej kultury, staramy się przedstawiać jej barwy, pokazujemy, jak można rozumieć słowo „muzyka”. To przecież nie tylko klasyka, nie tylko muzyka zwana „poważną”, ale także muzyka organowa, kameralna, improwizacje jazzowe, etno czy muzyka współczesna. Sięgamy po operę, taniec...”.

Co roku festiwal odwiedza nowe miejscowości. W tym roku będą to Wieruszów, Siedlątków i Kalinowa koło Błaszczek. Zagości także w Skierniewicach, gdzie odbędzie się koncert inauguracyjny z udziałem chóru łódzkiej filharmonii pod dyr. Dawida Bera z udziałem Zbigniewa Rymarczyka, Tomasza Kaszuby i kwartetu solistów. Festiwalowi melomani spotkają się w Rogowie, Konstancynie Łódzkiej, Dobroniu, Lutomierniu, Brzeźniu, Warcie, Wolborzu, Inowłodzu, Żelowie, Sieradzu, Tumie, Lipcach Reymontowskich i Łowiczu. Muzyczna wakacyjna wędrownka skończy się 2 września w sali koncertowej łódzkiej filharmonii.

Tradycyjnie festiwal poprzedzony będzie piknikiem rodzinnym w Stacji Nowa Gdynia 17 czerwca, gdzie wystąpi zespół „Raz Dwa Trzy”. Tydzień później, 25 czerwca, gościć będzie w Sobolowie w Małopolsce w ramach nawiązanej w minionym roku współpracy z festiwa-

lem „Muzyka zaklęta w drewnie”. Łódzką filharmonię reprezentować będzie zespół „The Singing Heads” pod dyrekcją Mariusza Lewego.

Program „Kolorów...” w tym roku prezentowany będzie wyjątkowo często w plenerze, a prezentacje będą zróżnicowane w charakterze, stylach i formach artystycznego przekazu. Mateusz Smoczyński, skrzypek zespołu „Atom String Quartet”, wystąpi z kwintetem w projekcie „Berek”, artystyczną premierę będzie miał zespół muzyki dawnej „Altberg Ensemble” w archikolegiacie NMP i św. Aleksego w Tumie, muzykę hiszpańską przybliży melomanom „Jaracas”, a celtycką oraz taniec irlandzki zespół „Car-rantuohill”, obchodzący właśnie 30-lecie. Wystąpią także „Trebunie Tutki”, Monika Borzym z piosenkami Joni Mitchel, „Capella Bydgosciensis” i wiele innych. Orkiestra symfoniczna łódzkiej filharmonii wystąpi w Rogowie w projekcie Sławomira Pietrasa pod batutą Agnieszki Nagórki, a także w Łodzi, 2 września, z Adamem Sztabą. W koncercie wykona też napisaną na zamówienie kompozycję Artura Zagajewskiego „Marsz” (Bruno Jasiński – słowa, Grzegorz Wierus – dyrygent).

Nad 18. Wędrownym Festiwalem Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski” honorowy patronat objął marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień.

Szczegółowy program festiwalu jest dostępny na stronie www.filharmonia.lodz.pl/pl/kolory-polski.

Dzień w Białaczowie

Odwiedzając województwo łódzkie kierują się zwykle do Uniejowa, Łęczycy czy Łowicza. A przecież nie są to jedyne miejscowości, warte zobaczenia. Przykładem jest choćby Białaczów, położony 12 kilometrów na południe od Opczna.



■ Pałac S. Małachowskiego



■ Wnętrze zabytkowego młyna



■ Ratusz

licząca około 1500 mieszkańców wieś, składająca się z trzech integralnych części, w dalekiej przeszłości była miastem królewskim. Okres świetności Białaczowa przypada na przełom XVIII i XIX wieku i związany jest z osobą współtwórcy Konstytucji 3 maja oraz marszałka Sejmu Wielkiego Stanisława Małachowskiego. Wtedy doszło do nadania wolności chłopom, polepszenia warunków bytowych mieszczaństwa oraz rozpoczęła się eksploatacja złoża rudy żelaza. W 1727 roku starosta opoczyński Jan Małachowski, ojciec Stanisława, nabył Białaczów i odtąd datują się związki rodziny z tym miastem. W trzecim pokoleniu przeszło ono w ręce bratanka Stanisława Małachowskiego Ludwika, który z kolei przekazał je najstarszej córce Hortensji. Później miasto przejęła rodzina Platerów, która zarządzała majątkiem aż do wywłaszczenia w 1946 roku.

Materialnym świadectwem dawnej świetności Białaczowa jest położony przy ulicy Piotrkowskiej klasycystyczny pałac z ćwierćkolistymi galeriami i oficyną, swego czasu będący rezydencją Małachowskich. Ponoć przylegającym do niego parkiem opiekowała się Maria Urszula Radziwiłł, pasierbica Stanisława Małachowskiego oraz późniejsza matka poety Zygmunta Krasińskiego. Nie jest to jednak potwierdzone i może być należy tylko do opowieści odnoszących się do tego miejsca. Niestety, nie istnieje

już doszczętnie zniszczona w 2011 roku podczas huraganu piękna aleja lipowa, wiodąca z pałacu do miejskiego ratusza. Jednak klasycystyczny budynek z końca XVIII wieku pozostał i wart jest obejrzenia. W przypałacowym parku, choć w 90 procentach zniszczonym, jest kilka interesujących obiektów. Po prawo od rozciągającej się na osi pałacu łąki stoi mocno sfałtgowany dwumetrowy posąg Herkulesa, któremu towarzyszyły ongiś statuy westalek oraz kamienne ławki. W trakcie przechadzki po parku natkniemy się także na kamienną pergolę, wystawioną przez Platerów, stylizowaną na basztę tzw. bocianiec oraz pozostałości oranżerii, zaprojektowanej przez Franciszka Marię Lanciego.

Drugą postacią, związaną z architekturą i białaczowskim pałacem jest Jakub Kubicki, który później dokonał przebudowy warszawskiego Belwederu. Stąd pewnie wzięło się podobieństwo obu budowli. Dawny park ukrywa również w swojej przestrzeni pozostałości dawnego zamku. Prawdopodobnie istniał już w XIV stuleciu, a przeszło wiek później miała urodzić się w nim Anna Białaczowska Odrowążówna, matka Jana Kochanowskiego. W grudniu 1671 roku przeprowadzono podział Białaczowa, w wyniku którego część włości przejął Antoni na Białaczowie Kochanowski, a resztę objęli Zofia Rudzińska i „inni potomkowie”. Dla zamku było to niefortun-

ne, bo odtąd popadał stopniowo w ruinę i do dziś pozostały tylko piwnice w przypałacowym parku.

Zanim udamy się stąd do wsi, warto zastanowić się, skąd wzięła się jej nazwa. Istnieją dwie hipotezy. Pierwsza zbudowana jest wokół historycznej obecności w 1233 roku niejakiego Krzesława comeasa de Balacow, którego bratem był błogosławiony Jan Prandota, od 1242 do 1266 roku biskup krakowski, nazywany także Janem z Białaczowa. Zarówno „de Balacow”, jak i „z Białaczowa” sugerują wcześniejsze istnienie miejsca o takiej nazwie. Druga z hipotez wskazuje na świat flory, a konkretnie roślinę zwaną białaczem i wydaje się być bliższa prawdy. Przenieśmy się jednak do wsi i sprawdźmy, co oprócz pałacowego kompleksu oraz wspomnianego już ratusza jest warte zobaczenia.

Świadectwem czasów sprzed 1870 roku, w którym Białaczów utracił prawa miejskie, jest rynek z budynkami z przełomu XVIII i XIX stulecia. W przestrzeni wsi znajdują się także pochodzące z tego samego okresu zabudowania folwarczne i gorzelnia oraz zajazd z początku XIX wieku. Wszystkie budowle, do których należy dołączyć i kościół parafialny, rozmieszczone są na dość niewielkim obszarze. Dlatego raczej nie powinno zabraknąć czasu na odwiedzenie także znajdującego się w pobliżu rezerwatu leśnego.



■ Makatka ze zbiorów Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi

22 IX NOWE SZYCIĘ MAKATKI Region

Czym jest makatka? To dziś już prawie zapomniana niewielka tkanina dekoracyjna, która pełniła także rolę symboliczną. Była przypomnieniem zasad, którymi człowiek powinien się kierować w życiu. Makatka pojawia się najczęściej we wspomnieniach z naszego dzieciństwa. Aby ocalić ją od zapomnienia Łódzki Dom Kultury i Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi zachęcają do tworzenia jej na nowo! Doskonałą ku temu okazją będzie wzięcie udziału w otwartym konkursie dla mieszkańców regionu łódzkiego. Własnoręcznie wykonane prace należy złożyć do 22 września w Łódzkim Domu Kultury lub do 8 września w muzeum w Łowiczu, Łęczycy, Opocznie, Tomaszowie, Sieradzu i Brzezinach. W ramach wydarzenia #1 *Nowe szycie makatki/otwarty konkurs* 8 lipca o godz. 11.00 w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi odbędzie się także spotkanie edukacyjne.

1 VII-27 VIII SPOTKANIA Z ŁOWICKĄ TRADYCJĄ Łowicz

Plenerowe warsztaty sztuki i rękodzieła ludowego, podczas których będzie można nauczyć się m.in. wycinankarstwa, garncarstwa, hafciarstwa, rzeźbiarstwa, plastyki obrzędowej i bibułkarstwa, to propozycja Muzeum w Łowiczu na wakacyjne weekendy (godz. 12.00 – 17.00). Ale to nie koniec letnich atrakcji. 9 lipca i 13 sierpnia uczestnicy niedzielnych zajęć w Skansenie w Maurzycach poznają m.in. tajniki wypieku ciasta i chleba w piecu chlebowym. A 23 lipca na polu żyta, wśród krytych strzechą chat w Skansenie, zobaczymy m.in. prezentację obrzędu żniw. Ostatnia wakacyjna niedziela w maurzyckim skansenie to czas Biesiady Łowickiej (27 VIII), podczas której nie zabraknie kontaktu z łowicką tradycją i dobrą muzyką.

1 VII-27 VIII WĘDRÓWKI Z KOLORAMI POLSKI Region

Wędrowny Festiwal Filharmonii Łódzkiej *Kolory Polski* w tym roku obchodzi 18. urodziny! Z tej okazji oprócz ponad dwudziestu koncertów na mieszkańców naszego regionu czekać będzie moc niespodzianek. W programie: **1.07** g. 19.00, Skierniewice: koncert inauguracyjny; **2.07** g. 18.00, Rogów: *Bogusław Kaczyński in memoriam*; **8.07** g. 19.00, Konstantynów Łódzki: Mateusz Smoczyński Quintet; **9.07** g. 19.00, Dobroń: Kwintet smyczkowy Multicamerata; **15.07** g. 19.00, Lutomiersk: *Jak zawsze (nie)oporni!*; **16.07** g. 19.00, Brzeźno k. Sieradza: *Oj borom borom*; **22.07** g. 19.00, Warta: *Piosenki za-*

trzymane w kadrze; **23.07** g. 19.00, Wolbórz: *Jaracas*; **29.07** g. 20.00, Inowłódz: *Inspiracje*; **30.07** g. 19.00, Wieruszów: *Świdryga i Midryga, czyli Leśmian na 25 głosów*; **5.08** g. 19.00, Żelów: *El Greco*; **6.08** g. 18.00, Siedlątków: *Back to the Garden*; **12.08** g. 18.00, Sieradz: *Carrantuohill & taniec*; **13.08** g. 19.00, Tum: *Splendor i blask baroku*; **19.08** g. 17.00, Lipce Reymontowskie: *Slavic soul*; **20.08** g. 19.00, Krośnice: *proMODERN shakespired*; **26.08** g. 17.00, Kalinowa: *Nie taki straszny dwór*; **27.08** g. 19.30, Łowicz: *Capella Bydgosciensis jubileuszowo*. Wstęp wolny!

2 VII-20 VIII XXIX MUZYCZNE LATO Sokolniki

W lipcu i sierpniu Sokolniki już po raz 29. zapraszają na *Muzyczne Lato*. W tym roku w programie Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Kameralnej: **2.07**: *Łódzcy wirtuozi*; **9.07**: *Solo i w duecie*; **16.07**: Koncert kameralny; **23.07**: Koncert jubileuszowy; **30.07**: *Koncert na cztery ręce*; **6.08**: *Koncert sonat*; **13.08**: *Koncert Cztery Pory Roku*; **20.08**: Zakończenie Festiwalu. Wszystkie koncerty odbywają się w kościele parafialnym w Sokolnikach. Początek koncertów: godz. 18.00. Dyrektor artystyczny festiwalu: Ryszard Jan Osmoliński.

2 VII-27 VIII MELODIE NA WAKACJE Aleksandrów Łódzki

Partnerstwo na rzecz Aleksandrowa Łódzkiego jak co roku zaprasza na letnie koncerty w parku miejskim w Aleksandrowie. W każdą wakacyjną niedzielę o godz. 16.00 na mieszkańców czekać będzie prawdziwa muzyczna uczta. W programie: **2.07**: *Melodie na wakacje* – orkiestra dęta OSP Aleksandrów Łódzki;

9.07: *Paryskie ulice* – Club de Paris; **16.07**: *Skrzypcowe wariacje* – Anna, Tymoteusz Pietrzak i przyjaciele; **23.07**: *Śródziemnomorskie klimaty* – Funny Fingers; **30.07**: *Balkany na jazzowo* – Pavel Samokhin i przyjaciele; **6.08**: *Volare Cantare* – Alberto Amati; **13.08**: *Muzyka świata* – Yan-keel Band; **20.08**: *A kto się kocha w tobie* – Barbara Twardosz; **27.08**: *Klezmers music* – Jedyne Takie Trio. W razie niepogody koncerty odbędą się w kościele pw. św. Archaniołów Rafała i Michała w Aleksandrowie Łódzkim.

8 VII RAFAŁ BLECHACZ W OŻAROWIE Ożarów

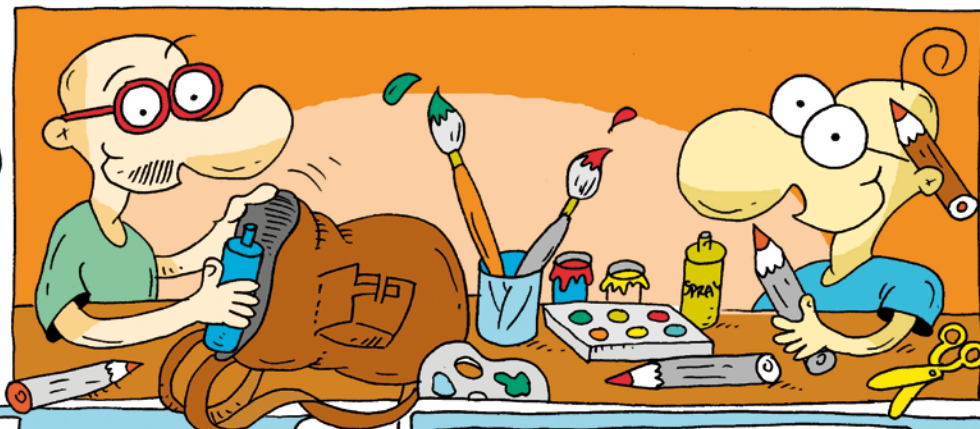
Wybitny polski pianista, zwycięzca XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina, Rafał Blechacz wystąpi 8 lipca o godz. 17.00 we wnętrzach zabytkowego dworu w Ożarowie. Podczas kameralnego koncertu towarzyszyć mu będzie utalentowana wiolonczelistka – Barbara Oblizajek. Tego wydarzenia nie można przegapić!

9 VII MIĘDZYNARODOWY FOLKLOR NA SCENIE W RADOMSKU Radomsko

Miejski Dom Kultury w Radomsku i Centrum Kultury Młodych w Łodzi zapraszają na koncert folklorystyczny w ramach XXXII Międzynarodowych Warsztatów Folklorystycznych. 9 lipca o godz. 16.00 na scenie MDK w taneczno-muzycznym programie wystąpią zespoły z Portoryko i Białorusi oraz Zespół Pieśni i Tańca „Łódź”. Koncert poprzedzi kolorowa parada zespołów na odcinku: plac 3 Maja – MDK o godz. 15.30. Wstęp za wejściówkami (do odebrania w kasie MDK).

Pik i Robi

W ZIEMI ŁÓDZKIEJ



KASIŃSKI/TROJANOWSKI/PiKiROBi.BLOGSPOT.COM

Potyczki z Temidą

Plan miejscowy

Rada miasta uchwaliła plan miejscowy, ograniczony do obszaru jednej działki (fragment placu w centrum miasta). Dopuszczał on zabudowę budynkiem usługowo-mieszaniowym i zakazywał umieszczania reklam wielkoformatowych. Uchwałę zaskarżył właściciel działki stwierdzając, że tak skonstruowany plan nie spełnia podstawowej funkcji, tj. kształtowania i prowadzenia polityki przestrzennej na terenie gminy, albowiem dotyczy tylko jednej działki. Ponadto ogranicza jego prawo własności, bowiem nie może jej swobodnie zabudować i zakazuje mu ustawienia na niej reklamy. Podnosił też, że na sąsiedniej działce funkcjonuje centrum handlowe, na którym znajdują się reklamy.

Władze miasta argumentowały, że bezcelowe jest uchwalenie planu dla całego placu, skoro jest już zabudowany. Ponadto sporna działka jest fragmentem zespołu urbanistyczno-architektonicznego centrum miasta, wpisane do rejestru zabytków.

WSA w Poznaniu oddalił skargę. W uzasadnieniu wskazał, że prawo własności nie ma charakteru absolutnego i podlega ograniczeniom. Te muszą być proporcjonalne do celów, jakie chce się w ten sposób osiągnąć. Rada miasta może zatem nie tylko ograniczyć, ale i zmienić sposób korzystania z nieruchomości. Ponadto, w tym konkretnym wypadku, plan nie zakazywał zabudowy, a wręcz pozwalał na budowę budynku wielokondygnacyjnego. Tym samym nie sposób przyjąć argumentacji o pozbawieniu skarżącego prawa własności.

Tożsame stanowisko zajął NSA, podkreślając dodatkowo, że sporna działka leży w ważnym dla miasta rejonie, co powoduje, iż rada miała prawo uchwalić szczególnie ograniczenia. Nie ma także znaczenia fakt, iż plan nie obejmuje działek sąsiednich (sygn. akt: II OSK 1656/15).

Remont gminnego mostu

Gmina wystąpiła do starosty w sprawie ustalenia podziału kosztów utrzymania i remontu mostu. Most

znajdował się w ciągu dróg należących do samorządu. Zdaniem gminy, skoro most stoi częściowo na działkach gminnych, a częściowo na działce Skarbu Państwa, w części zaś na działkach prywatnego podmiotu, to na jego remont powinni „zrzucić się” wszyscy wymienieni. Swoje stanowisko gmina opierała na przepisach ustawy Prawo wodne. Wywodziła, że skoro art. 9 ust. 2 pkt 1 lit. a tej ustawy nakazuje odpowiednie stosowanie przepisów o urządzeniach wodnych także do mostów, to powinien do niego znaleźć zastosowanie także przepis art. 64 ustawy. Zgodnie z nim w kosztach utrzymywania urządzeń wodnych uczestniczy ten, kto odniósł z nich korzyści.

Starosta jednak odmówił takiego rozstrzygnięcia, a decyzję tę podtrzymał organ II instancji. WSA we Wrocławiu, oddalając skargę gminy wskazał, że przepisy nakazują co prawda do mostów stosować prawo wodne, nie oznacza to jednak, że wszystkie będą miały do takich obiektów zastosowanie. Zdaniem sądu, jednym z przepisów prawa wodnego, którego do mostów się nie stosuje, jest właśnie art. 64.

Stanowisko to w pełni podzielił NSA. Wskazał, że fakt, iż część mostu, jego podpory czy naczółki są posadzone na gruntach różnych właścicieli, nie oznacza jeszcze, że most przestaje być własnością gminy. Pozostaje częścią drogi gminnej. NSA zwrócił jednak uwagę, że art. 64 ust. 1a prawa wodnego nakłada obowiązek wspólnego utrzymywania urządzeń wodnych przez podmioty, które odnoszą z nich korzyści. W realiach niniejszej sprawy zasadnie uznały organy, że z istnienia mostu Skarb Państwa żadnych korzyści nie odnosi. Ponadto, jak podkreślił NSA, mosty nie pełnią funkcji związanych z zarządzaniem wodami. Są typowymi budowlami komunikacyjnymi. Dlatego nawet odpowiednie stosowanie przepisów prawa wodnego nie mogło spowodować, że Skarb Państwa (czy inne podmioty) byłyby zobowiązane do partycypacji w kosztach jego utrzymania i naprawy (sygn. akt: II OSK 2212/15).

Działalność gospodarcza radnego

Rada gminy wygasila mandat radnego argumentując, że prowadził on działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia gminy. Wskazała, że radny prowadzi firmę zajmującą się m.in. konserwacją gaśnic samochodowych. Przeglądy gaśnic robi na gminnych placach i parkingach, a swoje usługi oferuje na gminnych tablicach ogłoszeniowych.

Wojewoda stwierdził nieważność uchwały podkreślając, iż nie każde korzystanie przez radnego z mienia komunalnego w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą powoduje wygaśnięcie mandatu. Nie dotyczy to np. korzystania z mienia gminnego na zasadzie jego powszechnej dostępności, a z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku gminnych placów i parkingów oraz tablic ogłoszeniowych, na których każdy może zamieścić swoje ogłoszenie.

W skardze do sądu gmina podnosiła, że radny wykorzystuje mienie gminne niezgodnie z jego przeznaczeniem, w sposób inny niż mieszkańcy i nie może być tu mowa o warunkach ogólnodostępnych, ponieważ parkingi gminne nie służą do prowadzenia działalności gospodarczej. Ponadto radny nigdy nie występował do gminy o zgodę na korzystanie z jej mienia.

WSA w Poznaniu uznał w pełni racje wojewody. Stwierdził, że rada gminy działała automatycznie i zbyt rygorystycznie, nie biorąc pod uwagę celu zakazów antykorupcyjnych. Zdaniem sądu, w takich sprawach należy obok wykładni literalnej stosować także wykładnię celowościową. Podkreślił, że o prowadzeniu przez radnego działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia gminy można mówić wtedy, gdy radny korzysta z niego na uprzywilejowanych zasadach. Natomiast w sytuacji, gdy radny korzysta z mienia gminy, które jest powszechnie dostępne, nie dochodzi do naruszenia zakazu z art. 24f ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym (sygn. akt: IV SA/Po 909/16).



Radni V kadencji

Sejmiku Województwa Łódzkiego



Piotr Adamczyk
klub radnych PiS



Artur Bagiński
klub radnych PSL



Robert Baryła
klub radnych PiS



Piotr Bors
radny SLD



Marcin Bugajski
klub radnych PO



Andrzej Chowis
klub radnych PSL



Krzysztof Ciebada
klub radnych PiS



Włodzimierz Fisiak
klub radnych PiS



Arkadiusz Gajewski
klub radnych PO



Anna Grabek
klub radnych PiS



Andrzej Górczyński
Radny niezależny



Piotr Grabowski
klub radnych PiS



Dariusz Klimczak
klub radnych PSL



Iwona Koperska
klub radnych PiS



Michał Król
klub radnych PiS



Włodzimierz Kula
klub radnych PO



Marek Mazur
klub radnych PSL



Beata Ozga-Flejszer
klub radnych PSL



Tomasz Piotrowski
klub radnych PO



Anna Rabięga
klub radnych PO



Ilona Rafalska
klub radnych PO



Halina Rosiak
klub radnych PiS



Mariusz Rusiecki
klub radnych PiS



Dorota Ryl
klub radnych PO



Joanna Skrzydlewska
klub radnych PO



Błażej Spychalski
klub radnych PiS



Wiesław Stasiak
klub radnych PSL



Witold Stępień
klub radnych PO



Dariusz Szpakowski
klub radnych PSL



Stanisław Witaszczyk
klub radnych PSL



Marek Włóka
klub radnych PiS



Bożena Ziemniewicz
klub radnych PO



Jolanta Zięba-Gzick
klub radnych PSL



DZIEJE SIĘ W ŁÓDZKIEM

LIPIEC 2017

KALENDARZ WYDARZEŃ
W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM

1-2.07

ŁASK

5. Festiwal Róż w Łasku

www.festiwalroz.lask.pl

4.07

RADOMSKO

Wernisaż wystawy
malarstwa i rysunku
Maryli Violetty
Kwiatkowskiej
i spotkanie
artystów regionu
łódzkiego

www.mdkradomsko.pl

8-9.07

ŁÓDŹ

Łódzki Port Gier 36

www.promujelodzkie.pl

15.07

KUTNO

Kołomyja w Kutnie

www.kdk.net.pl

23.07

ŁÓDŹ

Kolor Fest Łódź

www.kolorfest.pl

1-2.07

PIOTRKÓW
TRYBUNALSKI

Fly Fest

www.flyfest.pl

5-8.07

ŁASK

Letnia Akademia
Mindfulness dla Biznesu
w Columna Medica

www.columnamedica.pl

9.07

SPAŁA

Jarmark Spalski

www.jarmarkspalski.pl

15-16.07

PIOTRKÓW
TRYBUNALSKI

Ogólnopolskie Trybunały
Nalewkowe

www.piotrkow.pl

23.07

MAURZYCE

Łowickie Żniwa

www.muzeumlowicz.pl

2.07

DRZEWICA

Dni Drzewicy 2017

www.rckdrzewica.pl

8.07

ŁÓDŹ - PODDĘBICE

Pociągiem w Łódzkie

www.pociagiem.lodzkie.pl

9.07

RADOMSKO

XXXII Międzynarodowe
Warsztaty Folklorystyczne

www.mdkradomsko.pl

20.07

RADOMSKO

Warsztaty rękodzieła
- rzeźby, papieroplastyki
i animacji poklatkowej
dla dzieci w ramach
projektu Kolorowa
Lokomotywa

www.mdkradomsko.pl

28-29.07

ŁÓDŹ

594. Urodziny Łodzi

centrumwydarzen.lodz.pl

2.07

SZADEK

XIV Ogólnopolska
Gala Kapel Podwórkowych

www.mgokszadek.pl

8.07

ŁÓDŹ

Festiwal Kolorów

www.madeinlodzkie.pl

13.07

KIERNOZIA

Dzień kiernoskiego dzika

www.gok.kiernozia.gmina.pl

21-23.07

SIERADZ

Open Hair Festival

www.openhair.pl

29.07

PIOTRKÓW
TRYBUNALSKI

Szlak Piwowski
- spacer szlakiem
tradycji browarniczych

www.piotrkow.pl

2.07

WARSZAWA
- ŁÓDŹ

Wyścig Kolarski Expo 2022
Warszawa - Łódź

www.tulodz.com

13-16.07

WOJEWÓDZTWO
ŁÓDZKIE

24. Międzynarodowy
Wyścig Juniorów
po Ziemi Łódzkiej

www.tourdelodz.eu

22.07

ŁÓDŹ
- RADOMSKO

Pociągiem w Łódzkie

www.pociagiem.lodzkie.pl

29-30.07

RAWA
MAZOWIECKA

Ósmy Rawski Triathlon

www.triathlonrawa.pl



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
WWW.PROMUJELODZKIE.PL

promuje
łódzkie

